Rok IX. WARSZAWA, dnia 1 lipca 1934 r. Nr. 13

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ:

Zagadnienie regulowania produkcji i zbytu w rolnictwie polskiem

Zagadnienie regulowania produkcji i zbytu w naszem rolnictwie stało się sprawą wielce aktualną z tego względu, że zaczęto ujmować je jako jeden z ważniejszych środków polepszenia obecnej ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się wieś polska. Regulacja taka wymaga pewnego planowego ustalenia rozmiarów i rozmieszczenia na terytorjum państwa poszczególnych gałęzi produkcji rolnej oraz określenia możliwości i dróg zbytu płodów rolnych.

Sądzę, iż bez błędu możemy twierdzić, że dążność do planowania życia gospodarczego ujawniała się nawet na tle idei automatyzmu gospodarczego. Przecież nie kto inny, jak fizjokrata Quesnay, by twórcą wyczerpującego ujęcia przebiegu życia gospodarczego w warunkach, uważanych przez niego za najkorzystniejsze. Różnica między tem, co znajdujemy w tableau économique Quesnay'a, a planami gospodarczemi interwencjonistów polega na tem, że w pierwszym wypadku istnieje złudzenie, iż plan ten został tylko poznany, ale nie ustalony przez umysł ludzki, że wola ludzka nie powinna wpływać na jego realizowanie i że życie gospodarcze znajduje się w stanie statycznym; w drugim zaś złudzenia te już prysły, a szybka przemiana celów i hierarchji, w jakiej są one ujmowane, przynagliła do twórczej ingerencji przy ustalaniu dróg do ich osiągnięcia, przyczem jednem z typowych posunięć jest równoczesne wskazywanie na drogi błędne i przestrzeganie przed kroczeniem po nich.

Różnice te prowadzą w polityce gospodarczej do daleko sięgających przeciwieństw: z jednej strony mamy do czynienia z liberalizmem gospodarczym, jaki do niedawna panował w An-

glji, z drugiej z etatyzmem, którego najskrajniejszym wyrazem jest obecny ustrój sowiecki. Tak daleko posunięta, jak w Sowietach, ingerencja państwa, stanowi obecnie wyjątek, bądź co bądź jednak interwencjonizm państwowy po wojnie stale rośnie, szczególnie od chwili wybuchu obecnego kryzysu zarówno w całem życiu gospodarczem, jak i na odcinku rolniczym w szczególności. Zanik wiary w skuteczność automatyzmu gospodarczego w walce z piętrzącemi się przed rolnictwem trudnościami spowodował uciekanie się do szeregu posunięć, które dawały bardziej lub mniej dodatnie rezultaty.

Posunięcia te noszą charakter bardzo różnolity, przyczem coraz częściej ważną wśród nich rolę odgrywają środki, zmierzające do regulowania produkcji i zbytu płodów rolnych: źródłem tego są trudności w uzyskiwaniu przez rolnictwo cen, pokrywających koszty produkcji; trudności te nagminnie obecnie wystąpiły. Dla ustalenia najbardziej korzystnych z punktu widzenia ogólnopaństwowego rozmiarów zarówno całej produkcji rolniczej, jak i poszczególnych jej gałęzi koniecznem jest jednak oparcie się o pewną wytyczną, stanowiącą pewien ogólny cel, a więc uwzględniającą zarówno momenty gospodarcze jak i pozagospodarcze. Tylko w tych warunkach możliwe jest przystąpienie do wypracowywania planów, regulujących produkcję i zbyt płodów rolnych, lecz jednocześnie związanych organicznie z pewnym społeczno-gospodarczym programem.

Potrzeba uważniejszego zastanowienia się nad regulacją produkcji i zbytu płodów rolnych jest obecnie, jak to już zaznaczyłem powyżej, wyraźnie odczuwana w Polsce, przyczem do przekonania o potrzebie tej regulacji dołącza się w szerokich sferach rolników przeświadczenie, że koniecznem jest połączenie z nią ograniczania produkcji, dostosowania jej do obecnej pojemności rynku na wytwory naszej wsi. Takie ujęcie stanowi poniekąd reakcję przeciw hasłom intensyfikacji naszego rolnictwa, które to hasła powszechnie dało się słyszeć przed obecnym katastrofalnym spadkiem cen na wytwory rolnicze. Przekonanie o celowości zwiększania plonów ustąpiło miejsca twierdzeniu o potrzebie unikania „klęski urodzaju" i koncepcji, opartej o przekonanie, że najbardziej celowe jest takie gospodarowanie na roli, które wymaga najmniejszych nakładów. Zresztą ten ostatni pogląd jest nietylko wyrazem pewnej koncepcji prywatno-gospodarczej, lecz przedewszystkiem smutnej rzeczywistości, która wyklucza w bardzo znacznej ilości wypadków możność prowadzenia gospodarki nakładowej. W każdym razie muszę zaznaczyć, że koncepcja ta nie jest nowa, że spotykamy się z nią niemal stale w dziejach rolnictwa polskiego i że tylko z jej przezwyciężeniem nastąpił rozwój naszego rolnictwa. Trudno zresztą, żeby rolnicy myśleli inaczej, niż obecnie, gdy stale ceny, które uzyskują za wytwory swej pracy, są niższe od kosztów produkcji. Przytoczę dla przykładu dane, dotyczące 1930/31 roku:

	pszenica	kartofle	wołowina
koszty produkcji 1 kg. w złp.	0,48	0,08	0,57
ceny bieżące za 1 kg. w złp.	0,32	0,05	0,38

Z biegiem czasu sytuacja uległa tylko pogorszeniu. Dlatego też, powtarzam, nie możemy się dziwić, że ze sfer rolniczych rozbrzmiewają głosy, które, stawiając sobie za cel przewodni podniesienie katastrofalnych cen na płody rolne i wyratowanie rolników od dalszego zadłużania się, głoszą potrzebę zaniechania w znacznej mierze nakładów dotąd stosowanych, ograniczenia pewnych upraw i dostosowania w rezultacie rozmiarów produkcji, przy odpowiednich cłach ochronnych i premjach eksportowych, do chłonności rynku wewnętrznego w warunkach kryzysowych i przy cenach opłacalnych dla rolnictwa oraz, opłacających się naszemu rolnictwu możliwości eksportowych. Wielce pomocnem w tym procesie, zdaniem wielu rolników, może być uregulowanie podaży niektórych płodów rolnych przez utworzenie odpowiedniego aparatu i przez ustanowienie odpowiednich sankcyj karnych w razie zbytu płodów rolnych przez poszczególne jednostki z pominięciem ustanowionych przepisów.

Wszystkim tym koncepcjom nie można zarzucić braku celowości, przynajmniej do pewnego stopnia, z punktu widzenia ogólnopaństwowego: wysiłki, mające na celu ratowanie rolnictwa, są to wysiłki, zdążające do ratowania najdonioślejszej gałęzi naszego życia gospodarczego, do ratowania przyszłości trzech czwarnych naszego narodu, w którym już obecnie pod wpływem nędzy spada zdolność rozrodcza, a więc spada siła prężna Polski. Szłoby, mam wrażenie, o co innego: o skonstatowanie, czy wymienione tu drogi, zmierzające do podniesienia rentowności naszego rolnictwa, są w całości zgodne z interesami ogólnopaństwowemi, a jeśli nie, to czy osiągnięcie tego samego celu, to jest zwiększenie rentowności rolnictwa, nie dałoby się uzyskać przy pomocy lepszego zharmonizowania tych dróg z najżywotniejszemi interesami naszego narodu i

wreszcie, czy planową regulacją produkcji i zbytu płodów rolnych możemy już obecnie uważać za posunięcie, mogące być z korzyścią dla rolnictwa zrealizowane.

Nie należę do tych, którzy wierzą w niewzruszalność na dalszą metę wyczerpującego programu gospodarczego, jednak sądzę, że każde państwo i każdy naród zależny jest od pewnych kardynalnych warunków, mających cechę stałości lub mogących ulec tylko powolnym zmianom, t. j. warunków, z któremi musi się dany organizm liczyć, jeśli chce zachować swą samodzielność polityczną i gospodarczą. Do nich należy u nas przedewszystkiem nasza geopolityczna sytuacja, która wymaga daleko idącej autarkizacji surowcowej i dbałości o silną rozrodczość ludności. Do nich należy także nieznaczna zasobność nasza (poza węglem) w płody kopalniane, wielki brak kapitałów przy dużej ilości rąk roboczych) i niski poziom kulturalny przy małym zapasie wiedzy fachowej wśród większości naszej ludności. Te dwa ostatnie momenty nie są, oczywiście, czynnikami stałemi, lecz ich usunięcie wymaga ogromnych i długotrwałych wysiłków, które faktycznie uważać należy za podstawowe zadania, stojące przed nami. Zdobycie przez Polskę silnie rozbudowanego i tanio produkującego przemysłu, któryby mógł zwycięsko konkurować na rynkach obcych, byłoby rzeczą zewszechmiar korzystną. Jednak osiągnięcie tego stanowiska nie jest kwestją bliskiego jutra i musimy się liczyć z rzeczywistością polską, w której eksport płodów rolnych jest podstawą czynnego jej bilansu handlowego, jedynej naprawdę poważnej pozycji czynnej jej bilansu płatniczego, a ziemia jest dostarczycielką zarobków dla większości ludności. Musimy się też liczyć z tem, że przyrost ludności, stanowiący, jak obecnie, tylko 12 pro mille, wynosi 400.000 osób rocznie i że nasze nadwyżki eksportowe (i to przy niedojadaniu wśród szerokich rzesz ludności wiejskiej!) wyrażają się w tak skromnych cyfrach w stosunku do tego przyrostu, że w razie zaniechania intensyfikacji rolnictwa stanęlibyśmy wkrótce przed biernością naszego bilansu handlowego na odcinku płodów rolnych ze wszystkiemi ujemnemi dla nas cechami tego zjawiska. Nastąpić by to mogło szczególnie szybko, gdyby pewne ożywienie życia gospodarczego polepszyło sytuację spożywców i zwiększyło zapotrzebowanie na płody rolne. Dlatego też sądzę, że przekonanie o potrzebie łączenia koncepcji regulowania produkcji rolniczej z głęboko sięgającem jej ograniczaniem przez ekstensyfikację, a w najlepszym razie przez zaniechanie intesyfikacji, przy wzroście zaludnienia kraju, jest poglądem niezgodnym z podstawowemi interesami państwa, jak niezgodną jest z jego interesami deficytowość rolnictwa. Inną sprawą już jest, nienadającą się tutaj, do rozpatrywania, czy nie byłoby wskazane przejść od intensyfikacji kapitałowej rolnictwa do intensyfikacji, opartej przedewszystkiem na zwiększeniu zużycia na wsi pracy i intelektu.

Przy takiem ujęciu istnieją dwie zasadnicze linje działania, które mogą chronić rolnictwo od ekstensyfikacji i od deficytowości. Jedna z nich, ujęta w najbardziej drastyczną formę, to dostosowanie ustawowe cen podstawowych artykułów, zakupywanych przez rolnictwo, do cen płodów rolnych. Taką linję działania obrały Niemcy narodowo-socjalistyczne. Drugą jest dalsze zmniejszenie kosztów produkcji w nadziei, że uzyska się wreszcie opłacalność produkcji rolnej. Oczywiście, obranie jednej z tych linij działania nie wyklucza, a mówiąc o pierwszej, wymaga posiłkowania się drugą. Nie wchodzi w zakres mojego tematu zastanawianie się nad celowością pierwszej z tych linij działania, muszę tylko skonstatować, że nawet w swej najdrastyczniejszej formie stanowi ona pewne remedium, już praktycznie stosowane w świecie. Nie będę się również zatrzymywał nad całą gamą posunięć, któreby mogły zmniejszyć koszty naszej produkcji rolniczej, w każdym razie w tej dziedzinie jest jeszcze u nas bardzo dużo do zrobienia.

Zagadnienie potanienia kosztów produkcji łączy się z racjonalizacją rozmieszczenia samej produkcji zarówno w odniesieniu do poszczególnych płodów rolnych, jak i w odniesieniu do poszczególnych gałęzi rolnictwa oraz z racjonalizacją zbytu. Powstaje w związku z tem potrzeba wypracowania pewnego programu rejonizacji produkcji rolnej, którego realizacja pozwoli nietylko na potanienie kosztów produkcji, lecz i na uniknięcie lokalnych zniżek cen na różne płody rolne. Tego rodzaju plany rejonizacyjne, dzięki żmudnym wieloletnim pracom, zostały przeprowadzone przez naszych sąsiadów, Czechów i Niemców, i są obecnie drogą usilnej propagandy i zarządzeń państwowych wcielane w życie. W zależności od napięcia różnic przyrodniczych i gospodarczych, istniejących w różnych częściach danego kraju, rejonizacja tego rodzaju posiada dla jego rolnictwa większe lub mniejsze znaczenie. Stosunkowo nieduże różnice pod względem przyrodniczym poszczególnych dzielnic Polski i rozrzucenie większych ośrodków miejskich w różnych częściach kraju wprawdzie ograniczają

skalę zastosowania u nas tego rodzaju rejonizacji, stanowi ona jednak ważne i aktualne dla nas zagadnienie. Nie jest to posunięcie, które można u nas odrazu zrealizować, bowiem bez względu na szereg luźnych wysiłków, czynionych w tym kierunku, brak u nas odpowiednich prac przygotowawczych. Plany rejonizacji, tworzone pod auspicjami obrony interesów rolnictwa, mają na celu uzyskanie z takiej rejonizacji największych korzyści dla rolników. Mam wrażenie, że przy opracowywaniu ich u nas, idąc zresztą za wzorem innych krajów, byłoby jednak konieczne poddawanie ich pewnej korektywie, opartej na uwzględnianiu w nich potrzeb ogólnopaństwowych, a przedewszystkiem potrzeb aprowizacyjnych państwa na wypadek wojny. Uwzględnianie tego rodzaju momentów byłoby zresztą o tyle korzystnem dla samych rolników, że pogłębiłoby zrozumienie konieczności obrony przez państwo interesów rolnictwa.

Plany rejonizacji produkcji i zbytu ułatwiają opracowanie podstaw ich regulacji. Regulacja ta może, jak i rejonizacja, uwzględniać tylko bezpośrednio interesy producentów rolnych, lub, uwzględniając je, iść po linji uwzględniania także najżywotniejszych interesów państwowych, przyczem trzeba zawsze pamiętać, że do nich należy również postulat opłacalności rolnictwa. Twierdzę, że regulacja naszej produkcji i zbytu płodów rolnych, gdyby miała być u nas realizowaną, tylko w tem drugiem ujęciu mogłaby być uważana za zgodną z interesami naszej ojczyzny. Nie wchodząc w meritum sprawy, czy polegałaby ona na pewnej przymusowej regulacji zbytu, jak tego wymaga w swym projekcie w stosunku do szeregu płodów rolnych poseł Rudziński, czy też obejmowałaby ona pewnemi sankcjami karnemi produkcję i zbyt szeregu płodów rolnych, odbiegającą od zgóry narzuconych norm i unikając zgóry jej nakreślonych nabywców, jak brzmi dla Czechosłowacji projekt Czechosłowackiej Akademji Rolniczej, — winna ona, w razie realizacji, oprzeć się na wszechstronnych studjach. Otóż brak odpowiednich studjów jest tą przeszkodą, która faktycznie czyni problematyczną możność szybkiej realizacji u nas na szerszą skalę w sposób rzeczywiście korzystny dla rolnictwa tego rodzaju regulacji. Wprawdzie zapoczątkowane są obecnie w tym zakresie pewne studja, wprawdzie i poprzednio istniały w tym kierunku pewne przyczynki, ale są one jeszcze zbyt fragmentaryczne, by można było na ich zasadzie wyciągnąć dalej idące wnioski.

Przypatrzmy się zresztą, jak pod tym względem pracowali nasi południowi sąsiedzi. Wieloletnie studja wskazały Czechom konieczność podzielenia kraju na rejony pod względem produkcji rolniczej, na określenia kierunków zbytu z poszczególnych rejonów i wypracowania planu przegrupowania tej produkcji w ten sposób, by w każdym z takich rejonów była ona najlepiej przystosowana do naturalnych i ekonomicznych warunków, w nim panujących. Dalszy etap — to drobiazgowe zbadanie rozmiarów spożycia poszczególnych płodów rolnych w Czechosłowacji i zachodzących w tem spożyciu ewolucyj. Dopiero mając tak poważne fundamenty, przystąpiła Czechosłowacka Akademja Rolnicza do wypośrodkowywania tych przekształceń, jakie, zdaniem jej, winne być dokonane w produkcji rolniczej Czechosłowacji i do propagowania pewnej przymusowej regulacji rozmiarów produkcji niektórych płodów rolnych (zboże przedewszystkiem) i pewnej przymusowej organizacji ich zbytu. W planie Akademji regulacja tego rodzaju nie opiera się wyłącznie na przesłance, iż należy dążyć jedynie do podciągnięcia cen na pewne płody rolne, łączy się ona tu równocześnie z potrzebą uwzględniania interesów przemysłu, którego rozwój ma duży wpływ na pogłębienie rynku wewnętrznego dla płodów rolnych. Plan Akademji przewiduje utrzymywanie na niektórych odcinkach importu pewnych płodów rolnych, unikanie na tych odcinkach osiągnięcia nawet możliwej nieraz samowystarczalności, wyłącznie celem ułatwienia kompensacyjnego eksportu wytworów przemysłowych. Słowem, regulacja produkcji i zbytu w rolnictwie czeskim, proponowana przez Akademję, nie jest ujmowana jako posunięcie łączne z całokształtem czeskiej polityki gospodarczej, a nawet polityki ogólnej, jak, naprzykład, dążność do kompensat przedewszystkiem z państwami Małej Ententy. Jak wiemy, projekty Akademji nie zostały dotąd (to jest do maja 1934 r.) wcielone w życie; na drodze ku temu stoi brak jeszcze dostatecznego przeświadczenia, że nastawienie psychiczne wsi czechosłowackiej jest odpowiednie dla realizacji tego rodzaju posunięć.

Nie mogę mnożyć tu przykładów, jednak muszę nadmienić, że celem przygotowania podstaw do regulacji produkcji i zbytu w rolnictwie również i Niemcy przeprowadziły ogromne wieloletnie studja, których rezultatem stał się szereg wyczerpujących prac z zakresu rejonizacji rolnictwa, określenie rozmiarów i charakteru spożycia wewnętrznego.

Przytoczone tu uwagi, gdy porównamy to, co

zostało u nas dokonane, z tem, co dokonali nasi sąsiedzi, jak wiele musimy dokonać wysiłków, by nasze dążenia do regulacji rodzimej produkcji i zbytu w rolnictwie mogły się oprzeć na zdrowych podstawach. Cechą umysłu ludzkiego jest wyszukiwanie pewnej planowości w otaczającej nas rzeczywistości. W świecie powojennym została zachwiana wiara w korzyść społeczną i w racjonalność tego (statycznego) planu życia gospodarczego, który opierał się wyłącznie na automatyzmie życia gospodarczego, a to zmusza do szukania innych planów (dynamicznych), coraz bardziej odbiegających od tego, co cechowało ustrój liberalizmu gospodarczego. Na odcinku rolnictwa do takich wyrazów planowości należy myśl regulacji w rolnictwie produkcji i zbytu. Wywołuje ona ostry sprzeciw wobec przymusu, z którym normalnie się wiąże. Jednak, gdy zastanowimy się nad całą mnogością przymusów, z któremi rolnictwo powojenne się styka, a na które nieraz dobrowolnie się godzi, i zwrócimy uwagę na najstraszniejszy z nich — przymus pracy deficytowej — przy niemożności znalezienia innego zarobku, to mniej groźnemi zdawać się będą wspomniane tu ograniczenia, jeśli rzeczywiście będą zmierzać do usunięcia przymusu pracy deficytowej.

Ale regulacja ta, jeszcze raz powtarzam, winna dokonywać się na podstawie dostatecznych studjów, winna, mając na względzie interesy rolnictwa, pozostawać w zgodzie z naczelnemi postulatami państwowemi i narodowemi i winna wreszcie (na to kładę specjalny nacisk) liczyć się z wtórnemi konsekwencjami przez siebie wywoływanemi oraz uwzględniać psychiczne własności wsi polskiej. W jakiej mierze te konsekwencje zgodne będą z interesami zarówno rolników, jak i z interesami bardziej ogólnemi i w jakiej mierze psychika wsi polskiej stanowi odpowiednie warunki do jej realizacji, na to obecnie trudno odpowiedzieć rzeczowo. Ale obecnie możemy stwierdzić, że z punktu widzenia interesów państwowych i narodowych nie może ona być równocześnie wyrazem zafiksowania naszej produkcji rolniczej, połączonego nawet z pewną tendencją zniżkową i że winna ona stanowić zabieg, którýby zwiększył sprawność naszego rolnictwa i ułatwił szybkie jego przegrupowanie w kierunkach dla niego najdogodniejszych, ale zawsze znajdujących się w harmonji z żywotnemi interesami naszego państwa.

Trudno mniemać, by tego rodzaju regulacja nie stanęła przed bardzo wielkiemi trudnościami (pomijam tu nawet kwestję trudności ruszenia aparatu, niezbędnego dla jej wcielenia w życie), choćby z tej racji, że nędza miast może zahamować jej wpływ zwyżkowy na ceny płodów rolnych, że wysiłki, związane z organizacją przymusową zbytu, obciążą producentów i że regulacja zbytu, obliczonego zarówno na rynek wewnętrzny jak i zewnętrzny, jak to jest u nas, jest znacznie trudniejsza niż w takich warunkach, jakie, naprzykład, spotykamy w Anglji, gdzie niesamowystarczalność obejmuje niemal wszystkie odcinki w dziedzinie aprowizacji kraju w produkty spożywcze.

Po tych zastrzeżeniach wątpię, czy tego rodzaju regulacja, rozumiana na szerszą skalę mogłaby już dziś być u nas realizowana, nie można jednak stąd wysnuwać wniosku, by z biegiem czasu nie mogła się ona stać poważnym orężem w obronie żywotnych interesów wsi polskiej.

A. Żabko-Potopowicz.

Zagadnienie obrotu mąką na tle danych o przemiale*)

Rola i znaczenie młynarstwa w poszczególnych częściach kraju uwypukla się nietylko w liczbach przemiału. Same liczby ilustrujące ilość przemielonego zboża i uzyskanej z przemiału mąki mogą być wskaźnikiem intensywności przerobu, — nie ilustrują natomiast roli tego przemysłu w zaopatrywaniu kraju. Wysoki bowiem procent przemielonego zboża, pochodzącego z lokalnej, nieraz niewystarczającej na własne potrzeby produkcji, wskazuje nam jedynie na takie lub inne wykorzystanie zdolności przemiałowej. Dopiero dane, przedstawiające obrót mąką w kraju, umożliwiają głębiej sięgającą analizę roli tego przemysłu. Pod tym względem dysponujemy bardzo ciekawym materjałem źródłowym dotyczącym przewozów kolejowych mąki. Wartość tego materjału pomniejsza jedynie fakt, że w publikacjach ogłaszanych dotych-

*) Artykuł niniejszy stanowi dalszy ciąg artykułu p. mjr. Śliwy, drukowanego w Nr. 12 naszego pisma.

czas przez Ministerstwo Komunikacji przewozy mąki pszennej i żytniej są traktowane razem, co sprawia, że z tych nader ciekawych cyfr nie można bezpośrednio wnioskować o udziale poszczególnych ośrodków przetwórczych w zaopatrywaniu kraju w mąkę pszenną i żytnią oddzielnie. Może tu być mowa o mące zbożowej wogóle.

Otóż przewozy te w latach 1928 — 32 wyrażały się w następujących liczbach (w tonnach):

	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.
Nadania wewn.	— 673.392	630.887	555.931	543.624	522.561
„ zagranicę	— 5.749	8.960	44.696	52.901	18.773
Ogółem nadania	679.141	639.847	600.627	596.525	541.337
Przyjęcia	665.249	630.839	548.559	538.393	520.98

W stosunku zatem do ogólnej ilości wyprodukowanej w tych latach przez młyny I — VII kategorji mąki, t. j. do:

1.891.950 tonn w r. 1928
1.948.516 „ „ „ 1929
2.035.953 „ „ „ 1930
2.118.078 „ „ „ 1931
1.971.524 „ „ „ 1932

nadania zarówno wewnętrzne jak i zagranicę łącznie stanowiły:

w r. 1928 — 35.9%
„ „ 1929 — 32,8%
„ „ 1930 — 29,5%
„ „ 1931 — 28,1%
„ „ 1932 — 27,4%

ogólnej produkcji tych młynów.

Wobec tego zaś, że w stosunku do roku 1928 przemiał zboża we wszystkich następnych latach jest wyższy — cyfry powyższe wskazują, że niewątpliwie rolę kolei, jako środka transportowego, którego stawki przewozowe utrzymywały się przez dość długi czas na sztywnym, nie nadążającym za spadkiem cen płodów rolnych i ich przetworów poziomie, — zajęły inne bardziej konkurencyjne środki lokomocji t. j. samochody i przedewszystkiem wozy.

Oczywiście stosunek ten układa się w poszczególnych województwach różnie. I tak przeciętna roczna wielkość nadań ogólnych stanowiła w stosunku do ogólnej przeciętnej rocznej produkcji młynów I — VII kat. w okresie 1928 — 32:

Polska	—	30,4%
Warszawa	—	23,2%
Łódź	—	33,4%
Kielce	—	5,8%
Lublin	—	30,1%
Białystok	—	18,1%
woj. centralne	—	24,5%
Wilno	—	5,1%
Nowogródek	—	4,2%
Polesie	—	3,0%
Wołyń	—	66,0%
woj. wschodnie	—	35,0%
Poznań	—	45,7%
Pomorze	—	36,5%
woj. zachodnie	—	42,5%
Śląsk	—	40,7%
Kraków	—	24,4%
Lwów	—	20,1%
Stanisławów	—	26,6%
Tarnopol	—	27,2%
woj. południowe	—	25,8%

Widzimy z tego, że rozpiętość ta jest w poszczególnych województwach i ich grupach bardzo znaczna. Najgorzej przedstawiają się nadania mąki w stosunku do produkcji młynów w województwach północno-wschodnich i w woj. kieleckiem. Wskazywałoby to, w tych województwach, na niepokrywającą potrzeby produkcję młynów. Pokrywają one zasadniczo zapotrzebowanie najbliżej położonych ośrodków spożycia — wysyłając tylko nieznaczne ilości mąki do najbliżej położonych punktów zbytu. O wiele lepiej przedstawia się sprawa w pozostałych województwach centralnych — głównie łódzkiem, oraz południowych, gdzie nadania kolejowe stanowią już średnio 25% produkcji. Nadania mąki przez młyny województw zachodnich stanowią średnio ponad 42% ich produkcji. Wreszcie najbardziej charakterystyczne są cyfry dla woj. wołyńskiego, które ⅔ całej swej produkcji młynarskiej przewozi kolejami.

Oczywiście same liczby nadań nie charakteryzują jeszcze roli przemysłu młynarskiego w zaopatrywaniu kraju w mąkę. Nadania te bowiem mogą mieć charakter wewnętrzny, o ile przewozy odbywają się w granicach własnego województwa i służą do zaspokojenia zapotrzebowania lokalnego. Istotny obraz roli tego przemysłu będziemy mogli sobie wyrobić z końcowych sald tych przewozów, które wykażą wysokość rzeczywistych nadwyżek czy niedoborów mąki w poszczególnych województwach. Obraz ten będzie oczywiście o tyle niezupełnie ścisły, że nie znajdują w nim wyrazu przewozy kołowe. Z uwagi jednak, na ograniczony zasięg terenowy tych przewozów — możemy z dużem prawdopodobieństwem oprzeć się w naszej ocenie na przewozach kolejowych i wodnych.

Otóż salda tych przewozów w latach 1928—32 przedstawiały się w poszczególnych województwach następująco (w tonnach):

	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.	Przeciętnie rocznie w okresie 1928—32.
			t o n n			
Polska	+ 13.892	+ 12.008	+ 52.068	+ 58.132	+ 20.356	+ 36.768
m. st. Warszawa	— 69.720	— 72.181	— 60.585	— 80.268	— 71.545	— 88.533*)
Warszawa	+ 51.684	+ 44.944	+ 41.605	+ 43.429	+ 41.814	+ 54 210*)
Łódź	+ 47.858	+ 50.829	+ 62.347	+ 49.893	+ 36.279	+ 49.441
Kielce	— 77.617	— 70.232	— 63.226	— 58.255	— 65,367	— 66.939
Lublin	+ 28.156	+ 39.961	+ 46.831	+ 45.306	+ 39.259	+ 39.903
Białystok	— 8.336	— 2.740	+ 2.316	— 9.969	— 5.967	— 4.939
woj. centralne	— 27.975	— 9.419	+ 29.288	— 9.864	— 25.527	— 17.057*)
Wilno	— 32.713	— 31.198	— 22.978	— 19.236	— 17.408	— 24.707
Nowogródek	— 9.357	— 8'004	— 5.884	— 7.865	— 6.706	— 7.563
Polesie	— 15.706	— 15.169	— 17.460	— 14.554	— 8.718	— 14.321
Wołyń	+ 49.189	+ 57.739	+ 72.392	+ 84.509	+ 65.403	+ 65.846
woj. wschodnie	— 8.587	+ 3.368	+ 26.070	+ 42.854	+ 32.571	+ 19.255
Poznań	+ 148.955	+ 142.969	+ 101.273	+ 87.362	+ 108.911	+ 122.331*)
Pomorze	+ 51.662	+ 52.749	+ 36.919	+ 43.607	+ 42.778	+ 54.971*)
woj. zachodnie	+ 200.617	+ 195.718	+ 138.192	+ 130.969	+ 151,689	+ 177.302*)
Śląsk	— 69.162	— 59.384	— 64.329	— 67.286	— 68.558	— 65,774
Kraków	— 61.129	— 66.698	— 53.597	— 50.370	— 69.967	— 60.352
Lwów	— 47.032	— 64.914	— 43.356	— 30.783	— 32.052	— 43.627
Stanisławów	+ 2.344	— 7.160	— 4.248	+ 7,433	+ 2.454	+ 164
Tarnopol	+ 24.816	+ 20.497	+ 24.048	+ 35.179	+ 29.746	+ 26.857
woj. południowe	— 150.163	— 177'659	— 141.482	— 105.827	— 138.377	— 142.732

*) po uwzględnieniu przewozów wodnych.

Mamy tu zatem do czynienia z wyraźnemi dwiema grupami województw:

I-ą grupę stanowią województwa posiadające znaczne nadwyżki mąki i zaopatrujące w nią okręgi niedoborowe. Do nich — jak z powyższego zestawienia widać, należą województwa: warszawskie, łódzkie, lubelskie, wołyńskie, poznańskie, pomorskie i tarnopolskie. Wśród tych województw jedynie województwo łódzkie nadwyżki swe opiera nie tyle na własnej nadprodukcji zbóż chlebowych, ile na zbożu dowożonem do swych młynów z innych województw, świadczy o tem liczba 80.375 tonn zbóż chlebowych, stanowiąca przeciętne roczne saldo niedoboru tego województwa. Wszystkie pozostałe w tej grupie województwa posiadają nadwyżki mąki pochodzące z własnej produkcji zbóż. Na pierwsze miejsce wybija się niepodzielnie woj. poznańskie, którego udział w ogólnej sumie sald nadwyżkowych wynosi 29.5%. Łącznie zaś z woj. pomorskiem udział ten wzrasta do 42.8%. Widoczny jednak jest znaczny spadek tych nadwyżek zwłaszcza w ostatnich trzech badanych latach. Przyczyny tego stanu rzeczy są następujące: 1-o zbożowa akcja interwencyjna Rządu, której główna część z natury rzeczy skupiać się musi w tym największym w Polsce pod względem zbożowym ośrodku. Celem tej akcji m. in. jest utrzymanie ceny krajowej na pewnym poziomie, co do pewnego stopnia wpłynęło na zmniejszenie ekspansji przemysłu młynarskiego województwa Poznańskiego i Pomorskiego w kierunku do środka i na wschód kraju, — II-o niewątpliwe zmniejszenie zapotrzebowania niektórych okręgów biernych, pozostające w związku zarówno ze zwiększoną własną produkcją, jak i zmniejszeniem konsumcji wsi, — III-o zwiększona intensywność penetracji mąki pochodzącej z kresów południowo-wschodnich. Świadczą o tem końcowe salda przewozów mąki województw, lubelskiego, a przedewszystkiem wołyńskiego, które wykazują w omawianych latach bardzo poważny wzrost swych wpływów na rynkach mącznych województw centralnych i południowo-wschodnich, dokąd w poprzednich latach szła w dużych ilościach mąka poznańska i pomorska.

Drugi wielki ośrodek nadprodukcji mąki stanowią województwa: lubelskie, wołyńskie i tarnopolskie, których udział w ogólnej sumie nadwyżek wyraża się w 32% — z czego na samo woj. wołyńskie przypada połowa. Jeżeli się jeszcze zważy, że województwa te — jak to już wyżej podano — reprezentują ponadto przy obecnym stanie kultury rolnej bardzo znaczne nadwyżki w ziarnie, to zrozumiałem się stanie, że rola tych

województw w zaopatrywaniu przeważnej części kraju w zboża chlebowe będzie — w miarę podnoszenia ich poziomu kultury rolnej — z każdym rokiem wzrastała. Pozatem ich położenie geograficzne w stosunku do naszych portów i naturalnych rynków zbytu, któremi są przedewszystkiem rynki północne i zachodnie, — predestynuje je w pierwszym rzędzie do tej roli.

Wreszcie udział pozostałych 3-ch województw t. j. warszawskiego, łódzkiego i białostockiego w nadwyżkach mąki stanowi 25,2%, przyczem — jak to już wyżej zaznaczono woj. łódzkie odgrywa tu w przeważnej mierze rolę pośrednika w przetwarzaniu zboża dowożonego z innych województw.

Drugą grupę stanowią województwa, wykazujące stały niedobór mąki, pokrywany przez nadprodukcję w innych województwach. W grupie tej możemy wydzielić również 3 duże ośrodki konsumcyjne, a mianowicie:

a) ośrodek południowy w skład którego wchodzą województwa: kieleckie, śląskie, krakowskie i lwowskie z przeciętną 236.692 tonn niedoboru mąki, co stanowi 62,8%, a więc blisko $^2/_3$ ogólnych niedoborów. Niedobory te w poszczególnych latach utrzymują się — z wyjątkiem woj. lwowskiego — na pewnym, względnie stałym poziomie, niezależnie od dobrych czy złych urodzajów na własnym terenie. Wskazuje to na charakter tych województw jako wybitnie deficytowych, w których ewentualne zwiększenie produkcji znajduje bezpośrednie ujście w zwiększonej konsumcji wsi, zmniejszenie zaś produkcji (jak to miało np. miejsce w r. 1932 w sposób nadzwyczaj wyraźny) nie wpływa na znaczniejsze zwiększenie normalnego niedoboru z powodu ogromnej elastyczności konsumcji wiejskiej;

b) drugi wielki ośrodek niedoboru stanowi m. st. Warszawa, której zapotrzebowanie stanowi 23,5%, a więc prawie $^1/_4$ ogólnych niedoborów mąki. I tu znów liczby ilustrujące dowozy mąki do stolicy przeczą alarmującym pogłoskom o b. daleko sięgającym spadku konsumcji chleba. Przyjmując bowiem dla r. 1928 przyjęcia mąki = 100 otrzymujemy następujący szereg względnych liczb dla lat następnych:

1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.
101,8	85,5	112,4	105,2

a liczby te byłyby może jeszcze jaskrawsze, gdybyśmy posiadali dane o dowozach kołowych mąki z powiatów województwa warszawskiego, a nierzadko i dalszych województw (głównie z zachodnich powiatów województwa lubelskiego i białostockiego);

c) trzecim większym ośrodkiem niedoboru mąki są 3 województwa północno-wschodnie, których deficyt mączny waha się w poszczególnych latach od 57.776 tonn w r. 1928 do 31.832 tonn w r. 1932. I tu, podobnie jak w ośrodku południowym, brak współzależności pomiędzy produkcją a kształtowaniem się niedoborów. Produkcja obu zbóż chlebowych w r. 1932 była w porównaniu z r. 1930 mniejsza w tych województwach o 294.911 tonn — czyli przeszło o 30%, a mimo to ogólne saldo niedoborowe tych województw wynosiło w r. 1930 — 63.825 tonn, a w r. 1932 — 60.384 tonn. Sądzić z tego należałoby, że spożycie miejskie uległo — pod wpływem warunków konjunkturalnych pewnemu, zresztą nieznacznemu, spadkowi, prawie zaś cały skutek nieurodzaju r. 1932 — zaciążył na konsumcji wiejskiej.

Wreszcie końcowy efekt naszych rozważań t. j. odpowiedź na pytanie, jaka jest rola przemysłu młynarskiego w zaopatrywaniu kraju w mąkę Odpowiedź tę postaramy się sformułować na podstawie porównania końcowych sald przewozów mąki z przeciętną produkcją młynów I — VII kat. za lata 1928/32. W stosunku zatem do ogólnej przeciętnej produkcji młynów nadwyżki względnie niedobory wyrażały się w następujących liczbach względnych:

	Nadwyżki	Niedobory
	w %% ogólnej produkcji	przeciętnej młynów
Polska	1,8	—
m. st. Warszawa	—	12,8
Warszawa	—	—
Łódź	—	—
Kielce	—	—
Lublin	—	—
Białystok	—	—
woj. centralne	—	1,9
Wilno	—	52,6
Nowogródek	—	19,0
Polesie	—	51,4
Wołyń	58,9	—
woj. wschodnie	8,4	—
Poznań	38,0	—
Pomorze	31,9	—
woj. zachodnie	35,9	—

	Nadwyżki	Niedobory
	w %% ogólnej produkcji	przeciętnej młynów
Śląsk	—	158,1
Kraków	—	68,1
Lwów	—	36,1
Stanisławów	0,2	—
Tarnopol	26,0	—
woj. południowe	—	33,7

Z zestawienia tego — po uwzględnieniu wyżej przytoczonych rozważań widzimy, że 5 województw t. j. lubelskie, wołyńskie, tarnopolskie na wschodzie — zaś poznańskie i pomorskie na zachodzie posiadają poważne nadwyżki swej produkcji młynarskiej — poza znacznemi nadwyżkami zbóż w ziarnie. Nadwyżki województwa łódzkiego, stanowią $^{1}/_{5}$ całej produkcji młynów tamtejszych — źródło jednak tych nadwyżek — jak wiemy — leży przedewszystkiem w dużych ilościach zboża dowożonego na ten teren z innych województw.

W indywidualnej ocenie województw — na pierwsze miejsce wysuwa się województwo wołyńskie. Z tego terenu prawie $^{3}/_{5}$ całej produkcji młynów I — VII kat. wywozi się do innych województw. Na drugiem miejscu — stoją woj. zachodnie, które lokują nadmiar swej produkcji w wysokości prawie 36,0% na innych rynkach. Znając dyslokację wielkich młynów w Polsce, wiemy, że możliwości zwiększenia tych nadwyżek są tu znacznie większe. Wreszcie nadwyżki mąki w woj. lubelskiem i tarnopolskiem stanowią $^{1}/_{4}$ ich przemiału, przyczem przed województwami temi stoją jeszcze b. duże możliwości rozwojowe.

Polska w chwili obecnej wywozi znaczne ilości zbóż chlebowych zagranicę — z trudem i zwolna torując sobie drogę na istniejące rynki odbiorcze w przetworach zbożowych. Niewątpliwie uszlachetnienie naszego wywozu zbożowego — jak to zresztą z dużem powodzeniem zostało przeprowadzone w dziedzinie naszego wywozu handlowego — przyniosłoby znacznie większe korzyści gospodarcze. Sprawa wszechstronnego zbadania tych możliwości i jaknajszersza inicjatywa zrzeszonego młynarstwa handlowego w tej akcji — jako potężnego aparatu, mogącego współdziałać z państwową akcją interwencyjną, wysuwa się na niepoślednie miejsce w wysiłkach zmierzających do ożywienia form naszego eksportu zbożowego.

O ile chodzi o województwa deficytowe, — to z pośród wszystkich, wymienionych w wyżej podanej tabelce województw — czołowe miejsce zajmuje, ze zrozumiałych dla każdego względów, województwo śląskie. Produkcja młynów śląskich pokrywa zaledwie około 40% zapotrzebowania — reszta dowożona jest głównie z terenu woj. poznańskiego. Również w woj. krakowskiem, kieleckiem i lwowskiem produkcja młynów podanych pokrywa tylko część zapotrzebowania. Podobnie rzecz się ma z trzema woj. północno-wschodniemi, wśród których niedobór woj. nowogródzkiego wydaje się o tyle niezrozumiały, że z tego właśnie województwa wywożone są pewne ilości zboża. Wyjaśnienie tej nieekonomicznej wędrówki ziarna możnaby znaleść w zbadaniu stopnia wyzyskania zdolności przemiałowej młynów tego województwa.

Niedobór woj. warszawskiego wynika z dużego zapotrzebowania stolicy, na której zaopatrzenie nie wystarczają tylko własne nadwyżki tego województwa. Niemniej, badając źródła zaopatrzenia stolicy w zboże chlebowe, stwierdzamy niesłychane rozdrobnienie tych źródeł, gdyż jak świadczą dane o przewozach, m. st. Warszawa zaopatruje się w żyto z 10 województw, w pszenicę 11 — a w mąką 12. Wiąże się z tem w związku z omawianym tematem, ściśle sprawa ekonomji przewozów mąki wogóle, jej celowość i racjonalność. Otóż istniejący u nas stan rzeczy możemy ocenić na podstawie odległości, na jakie się w Polsce przewozi mąkę. W liczbach bezwzględnych przedstawia się to następująco dla nadań wewnątrz kraju:

Strefy od—do kilometrów	1928 r.		1929 r.		1930 r.		1931 r.		1932 r.	
	tonn	%%	tonn	%%	tonn	%%	tonn	%%	tonn	%%
1 — 50	82.408	12	83.392	13	57.486	10	49.985	9	37.987	7
51 — 100	93.338	14	85.740	14	82.410	15	79.402	14.5	64.768	12
101 — 150	79.731	12	69.162	11	72.470	13	73.700	13.5	71.184	14
151 — 200	51.401	8	54.238	9	52.809	9	55.701	10	54.546	10,5
201 — 250	49.839	7	44.157	7	56.372	10	62.810	11,5	60.696	12
251 — 300	49.363	7	51.959	8	57.993	10	51.261	9,5	51.116	10
301 — 350	49.970	7	46.567	7	44.572	8	50.459	9	49.271	9
351 — 400	57.243	9	52.543	8	48.938	9	37.737	7	46.168	9
401 — 500	72.514	11	61.489	10	52.204	9	48.732	9	47.118	9
501 — 600	41.629	6	39.756	6	24.089	4	28.094	5	28.084	5
601 — 700	27.174	4	27.236	4	11.556	2	7.793	1,5	9.555	2
701 — 800	13.788	2	14.811	2	3.964	1	1.572	0,5	3.129	0,5
801 — 900	4.906	1	4.835	1	1.341		401		460	
901 — 1000	78		835		46		144		105	
1001 — 1100	—		—	—					17	

Jak widać z tego zestawienia, na odległości do 200 km. przewozi się u nas prawie 50% mąki, przyczem przesunięcia w procentowym stosunku przewozów w poszczególnych strefach, dokonują się raczej, z punktu widzenia ekonomji przewozów w sposób niekorzystny, przez zwiększanie się w ostatnich latach przewozów na większe odległości. Zjawisko to widzimy również i w przewozach obejmujących strefy ponad 200 km. Przyczem uderza w tej grupie największy stosunkowo przewóz w strefie od 400 — 500 km. Przewozy na odległość ponad 500 km., nie uzasadnione zdaniem mojem żadnemi względami gospodarczemi — wykazują w liczbach procentowych poważny spadek (z 13% w r. 1928 na 7% w latach 1930, 1931, 7,5% w r. 1932), coby wskazywało, że w strukturze handlu mącznego dokonywa się, aczkolwiek tylko w pewnej mierze, reorganizacja. Przyczyny jej jednak tkwią nie tyle w dążnościach samych instytucyj handlowych, ile w elementach bardziej postronnych, jak oddziaływanie państwowej interwencji w dziedzinie zbóż chlebowych na kształtowanie się cen zbóż, a tem samem pośrednio i mąki, postępujące uporządkowanie zagadnienia taryf przewozowych, i t. p. Jak już wyżej stwierdziliśmy młyny I — VII kat. przemielają:

1.014.886 tonn pszenicy i
2.004.282 „ żyta

Wobec remanentu „aprowizacyjnego", wynoszącego w pięcioleciu 1928/32 — 1.383.811 tonn pszenicy i 4.423.237 tonn żyta, pozostaje jeszcze do wyjaśnienia sprawa przemiału:

385.000 tonn pszenicy czyli 26,7%
2.446.000 tonn żyta czyli 54,7%
remanentu aprowizacyjnego,

których przemiał powinienby przypadać najniższej kategorji młynów, których liczbę podaje Gł. Urząd Statystyczny na 7.138 zakładów (wiatraki i mniejsze młyny wodne).

Biorąc pod uwagę normę przemiałową dla wiatraków na 15 q na dobę przy 100 dniach pracy, a dla młynów wodnych 30 q na dobę przy 150 dniach pracy *) — oraz w braku bardziej szczegółowej specyfikacji zakładów zaliczonych do VII kat. — podział tych młynów w połowie na wiatraki i w połowie na młyny wodne, otrzymamy następującą ich wydajność:

wiatraki	535.350	tonn
wodne	1.604.550	„
czyli razem	2.139.900	tonn zbóż chlebowych

*) Komisja ankietowa Tom VII „Młynarstwo" Wydawnictwo Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Według zaś pracy p. A. Dzika „Młynarstwo w Polsce" **) przy nieco wyższych normach obliczeniowych, a mianowicie: 187 tonn rocznie dla wiatraków i 675 tonn dla młynów wodnych — wydajność tych zakładów wynosiłaby rocznie ponad 3 miljony tonn. Różnica obu tych, zresztą nader luźnych i nie opartych na konkretnych danych obliczeń, jest zatem dość duża; prawda — jak zwykle — może być pośrodku, to też można przyjąć, że ta kategorja młynów przemiela około 2,5 — 2,7 miljona tonn zbóż chlebowych — z przeznaczeniem prawie wyłącznie na konsumcję wsi. Pewna część zboża jest jeszcze w różnych częściach kraju przemielana bezpośrednio w gospodarstwach wiejskich na żarnach.

Rozważania powyższe na temat roli młynarstwa i zaopatrywania kraju w mąkę, streszczają się zatem w następujących spostrzeżeniach:

1) przemiał w młynach I — V kategorji — wynoszący w roku 1932 1.864.000 tonn zbóż chlebowych — stanowi obecnie 32% ogólnego remanentu aprowizacyjnego. Wobec znanego powszechnie tylko częściowego wykorzystania zdolności produkcyjnej tych zakładów — przemiał ich mógłby być kilkakrotnie wyższy, jeżeli się zważy, że jedynie 186 wielkich młynów na ogólną ilość 865 zakładów od I — V kat. o silnikach ponad 100 HP miały jeszcze przed kilku laty zdolność wytwórczą 1.709.800 tonn (przy 300 dniach roboczych), a więc prawie taką, jaka odpowiada obecnemu rzeczywistemu przemiałowi we wszystkich młynach od I do V kat. włącznie.

2) Przy zapotrzebowaniu ludności miejskiej wynoszonem w przybliżeniu 625 — 650.000 tonn pszenicy i 1.050.000 tonn żyta, przemiał zbóż w młynach I — V kat. pokrywałby już z nadwyżką to zapotrzebowanie. Wobec tego zaś, że w zaopatrywaniu ośrodków miejskich biorą udział również i pozostałe kategorje młynów, które z różnych względów (położenie i związane z tem koszty nabycia surowca, znikome w porównaniu do dużych zakładów przemysłowych koszty handlowe, bezpośredni kontakt z producentem zboża z jednej strony i odbiorcą z drugiej — i wiele innych) mogą i konkurują skutecznie z zakładami dużemi, sytuacja dobrze urządzonych zakładów musi się u nas kształtować niepomyślnie zwłaszcza, że i rozmieszczenie ich nie odpowiada rozmieszczeniu naszej produkcji zbożowej. Wcześniej czy później musi dojść do tego, że utrzy-

**) Nakład Związku Młynarzy w Polsce Warszawa 1928.

mać się będą mogły przy życiu tylko te zakłady, których położenie w stosunku do ośrodków zarówno produkcji jak i spożycia będzie podstawą ich, na zdrowych zasadach opartej, działalności. Za absurd bowiem, nie znajdujący żadnego uzasadnienia, należy uważać zarówno z punktu widzenia interesów młynarstwa — jako poważnej grupy przemysłu polskiego, — jak i ogólno-gospodarczego, obecny stan walki konkurencyjnej nad zdobyciem rynków zbytu przez poszczególne młyny, sprawiającej, że duże ilości mąki dowożone są do okręgów posiadających nadmiar własnej produkcji zbożowej i wystarczającą zdolność produkcyjną własnych młynów.

3) Daje się dotkliwie odczuwać brak jednej organizacji, skupiającej i zrzeszającej całe młynarstwo w Polsce. Z braku takiej organizacji wynika cały szereg niedociągnięć sprawiających, że z jednej strony miarodajne władze państwowe nie są należycie zorjentowane w rodzaju i sumie potrzeb młynarstwa — z drugiej zaś, istniejące w poszczególnych częściach kraju organizacje młynarskie skupiające tylko pewną część młynów, pracujące zresztą tylko w pewnych b. wąskich ramach, nie stanowią czynnika, któryby mógł reprezentować interesy całej gałęzi przemysłu. Jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy jest brak jakiejkolwiek poważniejszej pracy z zakresu stanu młynarstwa w Polsce Niepodległej oraz tych wszystkich kwestyj, jakie z tym przemysłem są związane.

Wprawdzie istnieją niewątpliwie duże trudności w powołaniu do życia tego rodzaju organizacyj — z uwagi na dużą ilość tych zakładów, małe wyrobienie organizacyjne większości z nich, sprzeczności interesów ujawniające się zwłaszcza w polityce zbytu — niemniej brak tej organizacji jest bezsprzecznie jedną z głównych przyczyn chosu panującego obecnie w tej największej grupie przemysłu żywnościowego. Myśl stworzenia tej organizacji istniała już od zarania naszej niepodległości i już w r. 1924 — jak stwierdza w swej pracy p. A. Dzik, zamierzono powołać do życia „Naczelny Komitet Związków Młynarskich". Te zdrowe i ze wszech miar godne szybkiej realizacji zamiary, padły na grunt mało podatny, gdyż o ile wiem — do dziś dnia nic się w tym kierunku nie zmieniło.

4) Publikowane przez powołany do prowadzenia badań statystycznych Główny Urząd Statystyczny materjały źródłowe z zakresu młynarstwa — nie odpowiadają ani swemi rozmiarami ani treścią roli, jaką ten przemysł odgrywa w życiu gospodarczem kraju. W tym kierunku publikacje winnyby w pierwszym rzędzie uwzględniać o ile chodzi o cyfry przemiału — rok operacyjny — a nie kalendarzowy wykorzystanie bowiem tego rodzaju materjałów do analizy np. sytuacji zbożowej w danej kampanji jest problematyczne.

Poza tem — do czasu powstania organizacji zrzeszającej całe młynarstwo w Polsce — wysuwa się na pierwszy plan konieczność nie tylko zarejestrowania wszystkich młynów w Polsce, ale ustalenia ich siły napędowej, maksymalnej zdolności produkcyjnej, urządzeń technicznych, źródeł pochodzenia surowca do przemiału, kierunków zbytu, kalkulacji i t. p. Pewne z tych badań powinnyby być prowadzone corocznie, inne zaś w okresach dłuższych.

Bez posiadania tych znajomości podstawowych trudno mówić o leczeniu ran zadanych młynarstwu przez kryzys — a jeszcze trudniej o wciągnięciu młynarstwa do szeroko zakrojonej akcji interwencyjnej w kierunku podniesienia opłacalności produkcji zbożowej.

A czas nagli.

Stanisław Śliwa.
Mjr. Dypl.

Deflacja i ceny ziemi

Życie gospodarcze, jak wszystkie procesy społeczne, jest zjawiskiem tak złożonem, że ani jego układ statyczny ani przebieg nie dadzą się wyrazić w jednej formule, nie dadzą się kierować według jednolitego szablonu. Formuła taka wyznacza tylko zależności układowe czynników głównych i ujmuje dążności zasadnicze, decydujące o dynamice ogólnej życia, o linji wytycznej dla drogi, po której życie posuwa się lub ma się posuwać. Natomiast współzależność składników i, co ważniejsze, działania zwrotne, charakteryzujące każdy moment rozwojowy, stanowią o konieczności poprawek i zastrzeżeń, odpowiadających najistotniejszym interesom społeczeństwa.

Jeśli za myśl przewodnią doby obecnej w Polsce (i nietylko w Polsce) uznamy deflację jako środek przywrócenia zwichniętej równowagi gospodarczej, i jeśli określimy deflację jako żywiołowy a wzmocniony przez politykę świadomą pro-

ces zniżki cen aż do poziomu odpowiadającego zmniejszonej sile spożywczej (lub raczej aż do osiągnięcia równowagi pomiędzy dwoma prawami życia gospodarczego: wytwarzaniem spożyciem), to jednak nie jest rzeczą możliwą ani jednoczesne i równomierne obniżanie ceny wszystkich składników, stanowiących o wysokości kosztów produkcji, ani też bezwzględne wprowadzanie we wszystkich dziedzinach tych środków, jakie wynikają z zasady deflacyjnej. Prostym i aż nazbyt rzucającym się w oczy przykładem tego jest dziedzina budżetu państwa, która wprawdzie w danych warunkach musi czynić maksymalne wysiłki oszczędnościowe, przecież nie może posuwać ich poza granicę konieczności, wynikających z jego zadań, określonych przez interesy wewnętrzne i warunki zewnętrzne. Inna rzecz, jak w każdej chwili rozumieć i ocenić te zadania, — na tem polega cała trudność sztuki rządzenia i w tem leży cała różnica stanowisk myślowych oraz działań praktycznych.

Ale uważna i szczegółowa analiza życia gospodarczego, zwłaszcza zaś kosztów procesu wytwarzania, o które chodzi przedewszystkiem przy kierowaniu przebiegiem deflacji, prowadzi do wykrycia innych jeszcze trudności, tkwiących głęboko w naturze rzeczy. Zwrócimy się ku odcinkowi rolniczemu, w którym kryzys posunął się tak bardzo daleko, dla którego nasza polityka lat ostatnich pomyślała tyle środków ratunkowych i ponosi tyle ofiar i którego uzdrowienie ma dla przemysłu i handlu, dla finansów publicznych i dla państwa doniosłość tak ogromną. I na tym odcinku, wobec oczywistej niemożności podciągnięcia cen aż do poziomu opłacalności produkcji, trzeba dążyć do przywrócenia równowagi, t. j. tej właśnie opłacalności, na poziomie niższym, powiedzmy (bo tak się już mówi i tak się mniej więcej rozumie) na poziomie 60% cen z r. 1928-go. Znaczy to, że koszty wytwarzania w rolnictwie trzeba obniżyć do tego poziomu, którego racjonalności w tej chwili nie kwestjonuję, trzeba je obniżyć w zakresie tych usług, tych świadczeń i tych towarów, które rolnik musi opłacać przy procesie produkcji. Są to składniki jej kosztów.

Rozpatrywane z punktu widzenia rolnika, dadzą się one ująć w trzy zasadnicze kategorje: ziemi, pracy i kapitału, że pominiemy zupełnie czynniki przyrodnicze, skoro nad warunkami klimatycznemi i meteorologicznemi umiejętność ludzka panuje w najsłabszym tylko stopniu.

Ujmując sprawę teoretycznie powiemy, że dla obniżenia kosztów produkcji rolniczej należy obniżyć koszty jej składników. Im tańsza będzie potrzebna dla wytwarzania praca (niekoniecznie przez obniżenie płacy zarobkowej, lecz także przez lepsze drogą umiejętnej organizacji gospodarstwa wyzyskanie jej przy niezmienionym a może nawet niekiedy podwyższonym poziomie płacy zarobkowej), tem mniej będzie kosztował wytwórcę-rolnika produkt rynkowy. Im tańszy będzie potrzebny przy produkcji kapitał (nie chodzi tu tylko o wysokość stopy procentowej, lecz także o całość świadczeń pieniężnych, ponoszonych przez producenta dla właściwego funkcjonowania i z racji funkcjonowania jego przedsiębiorstwa) tem tańsza będzie produkcja. Są to zależności i niewątpliwe, jest zaś rzeczą uboczną, lubo bynajmniej nie błachą, co może w jednym i drugim zakresie uczynić wysiłek własny rolnika-jednostkowy albo zbiorowy — co zaś dać mu może samo tylko państwo dzisiaj zwłaszcza, gdy państwo występuje na rynku jako dostawca wielu towarów i usług niezbędnych dla rolnika. Zdawałoby się więc, że również i między trzecią kategorją składników produkcji rolniczej a poziomem kosztów tej produkcji, t. j. między ceną ziemi a kosztami wytwarzania, powinien istnieć taki sam stosunek zależności prostej, jasnej i niewątpliwej. W tym razie atoli stosunek ten istnieje tylko w pewnych dość ciasnych granicach, komplikując się nadto innemi względami.

Nikt nie zaprzeczy, że zbyt wygórowane ceny ziemi — zwłaszcza w kraju o takiej, jak Polska przewadze ludności rolniczej — powodują wiele ujemnych, szkodliwych a może nawet niekiedy niebezpiecznych skutków. Tę wszakże stronę zagadnienia możemy spokojnie pominąć, bo taki stan rzeczy nie zachodzi. Co więcej: zajść nie może, albowiem nieuniknioną konsekwencją kryzysu rolniczego, jako zaniku opłacalności rolnictwa, jest spadek cen ziemi i utrzymywanie się tej tendencji zniżkowej. Radykalne przełamanie tej tendencji i odwrócenie jej nie leży w zakresie czyichkolwiek — nawet państwowych — możliwości. Chodzi więc o coś całkiem innego: o zdanie sobie sprawy, jakie są na tle kierunku deflacyjnego skutki spadku cen ziemi, jakie przeto stanowisko winno zajmować państwo wobec tego zjawiska, jeśli ma być świadomym współczynnikiem życia gospodarczego i koordynować należycie swe wysiłki w walce z kryzysem.

Przedewszystkiem wartość majątku narodowego zależy w bardzo znacznym stopniu od wartości,, a więc od cen ziemi. W latach 1926/27 wartość majątku narodowego Polski wynosiła około 143 miljonów złotych, w czem wartość ziemi wraz z gruntami zalesionemi stanowiła około

25%. W tym samym niemal czasie (bo w r. 1922) w Stanach Zjednocz. wartość ziemi z budynkami stanowiła 55,1% wartości całego majątku narodowego, co prowadzi do wniosku, że już wówczas cena ziemi była w Polsce względnie bardzo niska. A przecież, jeśli przyjmiemy za 100 ceny ziemi, uzyskiwane przed wielką wojną, to wskaźnik tych cen w latach omawianych wynosił dla całych majątków tylko około 75, dla parcel tylko około 47, po konjunkturalnej zaś zwyżce w r. 1928 spadł teraz dalej bardzo znacznie. Jeżeli o wartości majątku narodowego tak bardzo stanowi wartość ziemi i jeśli z drugiej strony wartość majątku narodowego stanowi podstawę zdolności kredytowej państwa, to poziom cen ziemi musi w wysokim stopniu ułatwiać lub utrudniać wszelką politykę finansową i kredytową państwa, tembardziej, że wobec ścisłej zależności między ceną ziemi a kursami obligacyj długoterminowego kredytu ziemskiego istnieje związek dość ścisły i nie mniej wyraźny między kursami tych obligacyj a kursami wszelkich innych papierów, w tej liczbie więc i walorów państwowych. Oczywiście cały szereg momentów psychologicznych, gospodarczych oraz interwencyjnych wchodzi w grę i związek ten rozluźnia oraz zacieśnia, niemniej przeto nie znika on nigdy. Stała tendencja zniżkowa cen ziemi, więc stała tendencja zniżkowa kursów obligacyj kredytu ziemskiego, jest szkodliwa dla wszystkich walorów o niezmiennem oprocentowaniu i utrudnia operacje kredytowe państwa. Wtem leży jedna z przyczyn wielkich trudności, z jakiemi spotyka się polityka obniżenia stopy procentowej, a przecież dla skuteczności deflacji, jako drogi do przywrócenia równowagi gospodarczej, obniżenie stopy procentowej jest konieczne.

Ale to są tylko w najogólniejszym skrócie wskazane konsekwencje spadku cen ziemi dla całego życia gospodarczego i państwowego na rynku pieniężnym; stukrotnie ważniejsza jest inna strona zagadnienia, strona produkcji rolniczej. W produkcji tej kapitał i praca nie są bynajmniej czynnikami zamiennemi, lecz wprost przeciwnie: współzależnemi i uzupełniającemi się. Im mniejsza jest suma kapitału, wprowadzonego w proces produkcji w danem gospodarstwie rolnem, tem mniejsze jest w niem zużycie pracy i tem niższe płace, podczas gdy przy znacznym nakładzie kapitału stosuje się też większy nakład pracy i opłaca się ją wyżej. Ale suma kapitału, jaki może być wprowadzony do każdego przedsiębiorstwa rolniczego, pozostaje w stosunku prostej zależności od wartości ziemi, t. j. od jej ceny. Tak więc i robotnik rolny indywidualnie i ogół ludności rolniczej w państwie są zainteresowani w należytej wysokości cen ziemi, bo są zainteresowani w dopływie kapitału do procesu produkcji rolniczej. Trzeba też dodać — gdyby chodziło o interes nabycia ziemi — że podniesienie się jej ceny ma za współodpowiednik zniżkę kosztów kredytu rolniczego, gdy przeciwnie przy niskich cenach ziemi pieniądze potrzebne na jej kupno są niepomiernie drogie.

Ale jest jeszcze coś więcej. Kapitał i praca w rolnictwie nie są czynnikami zamienialnemi także i wtedy, o ile chodzi o intensywność produkcji, więc o jej wydajność. Wytwarzać dużo warsztat rolny może tylko przy dużym nakładzie kapitału na meljoracje, na urządzenia stałe i na pomocnicze środki produkcji (wtedy też zatrudnia dużo pracy), a tego nakładu nie może zastąpić dla utrzymania ogólnej produkcji żadnym czynnikiem pracy. Skoro zaś duży nakład kapitału jest możliwy li tylko przy dużej wartości, t. j. wysokiej cenie ziemi, przeto zniżka cen ziemi ma za skutek nieuchronny zmniejszenie intensywności gospodarstw rolnych, skurczenie się ich produkcji — i w konsekwencji zwyżkę cen produktów rolnictwa, t. j. odbudowanie opłacalności i równowagi na poziomie wyższym. W ten sposób unicestwia się zamierzony kierunek deflacyjny, ale równowaga przywraca się poprzez gruzy i ruinę. Czy na taką metodę możemy sobie pozwolić?

Pomijając skutki jej dla ludności rolniczej i dla bilansu handlowego Polski oraz ostateczne zburzenie rynku wewnętrznego dla produkcji przemysłowej, zważmy na jak olbrzymie straty narażone byłoby gospodarstwo narodowe i finanse państwa przez niepomierne straty kapitałów wprowadzonych w trakcie procesów likwidacyjnych. Jeżeli ogólne obciążenie kredytowe rolnictwa wynosi dzisiaj około 5 miljardów złotych, w czem zadłużenie długoterminowe emisyjne wynosi około 2 miljardów, a nieemisyjne około 1 miljarda, to przez proces likwidacyjny naraża się bezpieczeństwo wierzytelności sięgające 2 miljardów złotych, w rzeczywistości zaś daleko więcej, nikt bowiem nie zaprzeczy, że i kredyt długoterminowy doznałby poważnego szwanku. A przecież dzisiaj już państwo wzięło na siebie poważne zobowiązania także co do znacznej części krótkoterminowych wierzytelności rolniczych, zatem należy widzieć wielkie niebezpieczeństwo w realizowaniu jakże napozór trzeźwego hasła: droga do odbudowania równowagi idzie przez likwidację warsztatów nieżywotnych. Warsztatów ży-

wotnych jest ilość znikoma, w założeniu zaś akcji oddłużeniowej w rolnictwie leżało uzdrowienie go przez częściową likwidację, a wszelkie gwarancje oparte były o utrzymanie cen ziemi na poziomie przyjętym w tej akcji. Jeśli poziom ten obniży się wydatnie, nieżywotnemi będą gospodarstwa uznane dziś za żywotne i cały plan finansowej sanacji załamie się z ogromnemi stratami skarbu państwa tak bezpośredniemi jak i pośredniemi skutkami ruiny wierzycieli rolnictwa.

Jednakże z tego wszystkiego bynajmniej nie wyprowadzam wniosku, jakoby zadaniem polityki państwowej miało być podniesienie ceny ziemi do jakichś norm apriorystycznych. Powtarzam że byłoby to zadanie nieziszczalne, więc chimeryczne, a przytem jakże sprzeczne z kierunkiem deflacyjnym. Natomiast narzuca się coś innego: możliwe usuwanie wszystkich tych czynników, które pogłębiają deprecjację ziemi: unikanie wszystkiego, co ceny ziemi obniża; troskliwe i systematyczne pielęgnowanie momentów, któreby przywracały wartość ziemi i umożliwiały stopniowe likwidowanie zobowiązań przez częściową parcelację. Prosty rachunek wskazuje, iż warsztat rolny, obdłużony do 75% swej wartości, utrzyma się na 25% obszaru przy niezmienionej cenie ziemi, a zginie jeśli cena ta spadnie o 25%. Ginąc zaś nie pokryje bynajmniej 100% swych zobowiązań, lecz na pewno połowa ich będzie stracona, co wyniesie setki miljonów dla gospodarstwa społecznego i setki miljonów dla skarbu w kapitale, a drugie tyle we wpływach budżetowych.

Jan Stecki.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Międzynarodowy Kongres rolniczy w Budapeszcie.

XVI z kolei Kongres Rolniczy, wyznaczony na rok 1933 został z powodu kryzysu odłożony i odbył się w połowie czerwca r. b. w Budapeszcie. Zebrania trwały od 12-go do 18-go czerwca włącznie, poczem odbyły się dwudniowe wycieczki dla zbadania na miejscu stanu rolnictwa węgierskiego.

Oprócz zebrań plenarnych Kongresu oraz prac sekcyjnych odbyło się w tym samym czasie posiedzenie Prezydjum oraz doroczne Walne Zebranie Międzynarodowej Komisji Rolniczej; Ogólne Zebranie Konfederacji Plantatorów Buraka Cukrowego, oraz VIII Kongres Międzynarodowy Plantatorów buraka cukrowego, zebranie istniejącej przy Międzynarodowej Komisji Rolniczej, Komisji do Spółdzielczości Rolniczej, wreszcie Międzynarodowa Konferencja Kredytu Rolniczego.

Przedstawiciele rolnictwa polskiego stawili się w Budapeszcie w liczbie około 70-ciu pod przewodnictwem Prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych P. Kazimierza Fudakowskiego. Rząd polski reprezentował na Kongresie Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny w Budapeszcie P. Stanisław Łepkowski.

Staraniem polskiego Komitetu Propagandy Kongresu do poszczególnych sekcyj zgłoszono 11 referatów. Zjazd był bardzo liczny. Przebieg obrad wyłącznie rzeczowy nie wywołał żadnego dysonansu. Komitet Organizacyjny Kongresu w Budapeszcie oraz społeczeństwo węgierskie podejmowało gości z wielką gościnnością i serdecznością.

Nie posiadamy dotychczas szczegółowego sprawozdania z całokształtu przebiegu obrad, mamy natomiast sprawozdanie z pierwszego inauguracyjnego Zebrania Kongresu oraz uchwały, przyjęte na Zebraniu końcowem.

Pierwsze plenarne zebranie Kongresu, na którem był obecny Regent Państwa Węgierskiego, miało charakter powitalny. Kongres otworzył Prezes Komitetu Organizacyjnego dr. M. Schandl witając przybyłych gości i oddając następnie przewodnictwo w ręce Prezesa Międzynarodowej Komisji Rolniczej Markiza de Vogüe.

W szeregu mówców następnych zabrał głos Pan Prezes K. Fudakowski w następujących słowach: „Przez szereg lat kongresy rolnicze zajmowały się przedewszystkiem postępem technicznym oraz produkcją rolniczą; obecnie troską główną zjednoczonego rolnictwa są problemy gospodarcze". Stajemy w obliczu wielkiego prądu, szukającego wyjścia z kryzysu w drodze zarządzeń ekonomicznych, kierowanych przez Państwa. Powstaje tendencja zastąpienia inicjatywy indywidualnej przez Państwo, a więc przez jego urzędnika. Wydaje się, że Państwo dzięki swym atrybucjom ustawodawczym ma większe

możliwości zwalczania kryzysu, aniżeli rolnik indywidualny.

Byłoby to najzupełniej logiczne, gdyby się nie opierało na błędnych przesłankach. Nie ulega wątpliwości, że proces produkcji rolniczej podlega przedewszystkiem prawom natury, od których zależy urodzajność gleby, wpływ klimatu na zbiory i t. p. Doświadczenie wieków ubiegłych wskazuje nam przytem, że wydajność gleby zależy od zarządzeń indywidualnych rolnika. W ostatnich czasach widzieliśmy próby ustalenia w drodze dekretów czasu zasiewów i zbiorów dla całych okręgów. Widzieliśmy zasiewy, dokonywane przepisowo z areoplanów, widzieliśmy jednocześnie, że cały ów system emancypacji rolnictwa z pod „jarzma" osoby rolnika prowadził do ruiny rolnictwa z tej prostej przyczyny, że deszcze lub pogoda, zasiewy i zbiory nie mogą być regulowane zapomocą dekretu. Byłoby oczywiście błędne nie brać pod nwagę stanu anarchji ekonomicznej, jaka ogarnęła świat dzięki przesadnemu liberalizmowi, i nie zdawać sobie sprawy z konieczności wzmożonej ingerencji Państwa w dziedzinę gospodarki narodowej. Idzie jednak o to, żeby jednocześnie nie zapominać o tem, że rolnictwo zawsze opierać się będzie na inicjatywie rolników i że błędem tragicznym byłoby przeciwstawianie rolnikom rolnictwa, kierowanego przez Państwo. Należy również skonstatować, że błędnem jest twierdzenie, jakoby świat był ofiarą nadmiaru produktów spożywczych, wówczas gdy miljony ludzi cierpią głód, i że bardziej słusznem byłoby myśleć o zbyt małem spożyciu i o sposobach, któreby mogły temu zaradzić.

Nie odpowiada rzeczywistości, twierdzenie jakoby interes powszechny wymagał ograniczenia inicjatywy osobistej rolnika i przeciwstawiał się interesowi rolników, których ogół tworzy podstawę Państwa.

Natomiast słusznem jest, ażeby działalność i niezbędna ingerencja Państwa w dziedzinie ekonomicznej liczyła się z rolą indywidualną rolnika, ażeby się szukało wyjścia z kryzysu w ścisłej współpracy Państwa z rolnikami zorganizowanymi i podporządkowanymi w swej działalności oraz w swych interesach — dominującym interesom Państwa.

Według mego przekonania — byłoby pożądane, ażeby nasz najwyższy organ międzynarodowy — Międzynarodowa Komisja Rolnicza, kierując się powyższą ideą, doprowadziła zorganizowanych rolników wszystkich krajów do bardziej ścisłej i wydatnej współpracy z Rządami swych Państw".

Na plenarnem posiedzeniu Kongresu, zamykającem obrady — dn. 18 czerwca popołudniu — przyjęto szereg uchwał, powziętych uprzednio przez Ogólne Zebranie Międzynarodowej Komisji Rolniczej, oraz rezolucje, zgłoszone przez poszczególne sekcje.

Przedewszystkiem Kongres uchwalił postawiony przez P. Prezesa Fudakowskiego i przyjęty na Międzynarodowej Komisji Rolniczej następujący wniosek:

„Zważywszy, że produkcja rolnicza oraz jej znaczenie gospodarcze jest w znacznym stopniu uzależniona od wysiłków oraz inicjatywy indywidualnej rolników, że nadprodukcja jest tylko pozorną, gdyż w rzeczywistości kryzys jest wynikiem niedostatecznego spożycia i — co za tem idzie — wadliwego rozdziału produkcji, że własność indywidualna jak również produkcja rolnicza posiada w Europie nietylko walor ekonomiczny, ale również społeczny, że walka z kryzysem wymaga od Państw zdwojonej działalności — zwłaszcza w dziedzinie rozdziału produktów, że środki dotychczas stosowane dotyczyły jedynie fragmentów wielkiego problemu rolniczego i nie osiągnęły obniżenia pierwiastków zasadniczych kosztów produkcji rolniczej, jak również podniesienie cen produktów roliczych.

Międzynarodowa Komisja Rolnicza stwierdza: że nie przesądzając charakteru ich trwałości lub czasowości, sposoby, które Państwa uważają za swój obowiązek stosować przy kierowaniu gospodarstwem narodowem, mogą być efektywne i przedstawiają wartość jedynie wówczas, gdy obejmują problem rolniczy w całości, biorąc pod uwagę żądania indywidualnych rolników w procesie produkcji rolniczej oraz ich inicjatywę zorganizowaną i podporządkowaną ogólnym interesom kraju;

że interes rolnictwa, do którego dąży polityka gospodarcza Państwa, nie może być przeciwstawiana interesom mas rolniczych, które tworzą podstawę Państw;

że współpraca Państw i ich organów z zorganizowanymi rolnikami na gruncie krajowym oraz międzynarodowym jest środkiem najbardziej skutecznym dla zapewnienia wyjścia z kryzysu".

Następnie przyjęto wnioski Prof. Laura, uchwalone na Międzynarodowej Komisji Rolniczej, po wysłuchaniu jego referatu na temat „Organizacji produkcji i zbytu tłuszczów spożywczych". Wnioski Prof. Laura zmierzają za-

pomocą szeregu zarządzeń do zwiększenia spożycia ludności (od ½ do 1 kg. na głowę) masła oraz smalcu, które powinny częściowo zastąpić spożycie tłuszczów roślinnych oraz tranu wielorybiego, i do zbadania możliwości zwołania w tym celu specjalnej konferencji międzynarodowej krajów zainteresowanych.

Przyjęto również rezolucję, zgłoszoną na Międzynarodowej Komisji Rolniczej przez P. Pre-esa Fudakowskiego, stwierdzającą rozwój i pożyteczność powołanych do życia w szeregu państw instytucyj rolniczych o charakterze publiczno-prawnym i wzywającą te instytucje do współdziałania z Międzynarodową Komisją Rolniczą w obronie interesów rolniczych na terenie międzynarodowym.

Wszystkie rezolucje, powzięte przez poszczególne sekcje, zostały zaaprobowane przez plenarne zebranie Kongresu — z wyjątkiem paru zmian, wprowadzonych do rezolucyj, zgłoszonych przez Sekcję VII (Przemysł Rolny).

Sekcja I a (Polityka Rolna) — w swych rezolucjach stwierdza; że dobrobyt ludności rolniczej jest pierwszym warunkiem dobrobytu całej ludzkości — z punktu widzenia materjalnego i moralnego; że ze względu na potrzebę zwiększenia konsumcji należy iść w kierunku wzmożenia przetwarzania produktów roślinnych na produkty zwierzęce; że dla odbudowy gospodarki światowej należy podnieść nietylko zdolność nabywczą robotników i urzędników, ale przedewszystkiem ludności włościańskiej.

Wobec tego Sekcja wysuwa następujące dezyderaty:

a) dostosowanie produkcji do zapotrzebowania;

b) podniesienie skuteczności zarządzeń Międzynarodowej Konwencji Zbożowej Londyńskiej przez ustalenie najniższej granicy cen, ściślejszej kontroli eksportu i importu oraz innych zarządzeń;

c) stosowanie środków ku podniesieniu spożycia tłuszczów zwierzęcych — w szczególności masła — zamiast tłuszczów roślinych;

d) uznanie potrzeby kontyngentowania produkcji buraka cukrowego oraz zawieranie umów międzynarodowych w tej gełęzi produkcji;

e) dążenie do zmniejszenia produkcji i do kontyngentowania wywozu wina, bawełny i kawy;

f) polecenie wprowadzenia powszechnego obowiązku używania mieszanki spirytusowej (dodawanie spirytusu do benzyny);

Wkońcu Sekcja stwierdza, że wszystkie powyższe środki byłyby znacznie ułatwione drogą udzielania wzajemnych preferencyj przez kraje importujące oraz eksportujące, należące do międzynarodowych konwencyj.

Sekcja II (Oświata Rolnicza) — powzięła szereg rezolucyj, zmierzających w kierunku zwrócenia większej uwagi na potrzeby związane z nauką rolniczą — a więc: zwiększenie sum w budżetach państwowych, samorządów oraz wszelkich instytucyj prawa publicznego na cele powyższe; tworzenie specjalnych kursów rolniczych; polepszenie sytuacji materjalnej nauczycieli wiejskich; zwiększenia ilości zawodowych szkół rolniczych i t. d.

Co się tyczy wyższych szkół rolniczych, Sekcja wypowiedziała się za ustaleniem kursu 4-letniego oraz potrzebą ujednostajnienia planu wyższych nauk rolniczych na terenie międzynarodowym dla umożliwienia korzystania ze studjów zagranicą.

Sekcja III (Spółdzielczość Rolnicza) — wypowiedziała się za umożliwieniem śledzenia rozwoju ruchu spółdzielczego w poszczególnych krajach według jednakowych zasad i w tym celu za uruchomieniem międzynarodowej statystyki spółdzielczości rolniczej, zgłosiła szereg postulatów, zmierzających w kierunku usprawnienia wymiany produktów mleczarskich oraz zwiększenie ich konsumcji, przewidując ewentualność wprowadzenia przymusowych kontyngentów dla produkcji mleczarskiej, wreszcie zaproponowała utworzenie specjalnej podkomisji produkcji mleczarskiej przy Komisji Spółdzielczości Rolniczej.

Sekcja IV (Produkcja Roślinna — obok szeregu postulatów, tyczących się produkcji paszy w krajach nadmiernie suchych (kontynentalnych) podnosi celowość ochrony nasiennictwa selekcyjnego na gruncie międzynarodowym, opartej na zasadach wzajemności. W sprawie ujednostajnienia sposobów kwalifikacji zboża wzywa chemików zbożowych do zorganizowania współpracy i w tym celu powołanie do życia specjalnego Komitetu studjów.

Nad*Sekcją V (Produkcja Wina* — niebędziemy się zatrzymywali.

Sekcja VI (Produkcja Zwierzęca — zgłosiła szereg postulatów, dotyczących:

a) hodowli koni, biorąc pod uwagę kurczenie się rynków zbytu,

b) badań nad wpływem gatunku paszy na jakość mleka,

c) środków zapobiegawczych przeciw epizootji ronienia u zwierząt domowych,

d) ujednostajnienie na terenie międzynarodowym reglamentacji rybołówstwa,

oraz wypowiedziała się za zwołaniem w zwołaniem w Rzymie — staraniem Międzynarodowego Instytutu Rolniczego — specjalnej konferencji w sprawie organizacji ksiąg genealogicznych na gruncie międzynarodowym.

Sekcja VII (Przemysł Rolny) podnosi znaczenie produkcji spirytusu przedewszystkiem dla celów technicznych, wyrażając życzenie dalszego postępu w dziedzinie dostosowania motorów do ekonomicznego zużywania większego procentu spirytusu w mieszankach, proponuję powołanie do życia w ramach Międzynarodowej Komisji Rolniczej biura informacji na terenie międzynarodowym, któreby udzielało organizacjom producentów wiadomości co do nowych sposobów zużytkowania spirytusu, wypowiada się za popieraniem rozwoju przemysłu wyrobów konserw w poszczególnych krajach oraz porozumiewanie się na gruncie międzynarodowym co do możliwości rynków zbytu.

W dziedzinie cukrownictwa zaaprobowano rezelucje, powzięte przez VIII Kongres Międzynarodowy producentów buraka cukrowego.

Stwierdzając kryzys produkcji buraka cukrowego, rezolucje wypowiadają się za koniecznością szeregu zarządzeń w poszczególnych krajach, skierowanych ku obronie plantatorów, oraz za podjęciem wszelkich starań ku osiągnięciu międzynarodowego porozumienia w celu dostosowania produkcji cukru do spożycia, a w razie gdyby to się okazało niemożliwem — za zwołaniem konferencji producentów buraka cukrowego państw europejskich, na której byłyby omówione problemy reglamentacji eksportu w granicach Europy oraz ustalenie systemu preferencji celnych na korzyść produkcji europejskiej.

Jednocześnie apeluję do wszystkich organizacyj plantatorów buraka cukrowego oraz przemysłu cukrowniczego o domaganie się wzmożenia reglamentacji używania sacharyny.

Sekcja VIII (Kobieta na wsi) — uważając za konieczne podniesienie uczucia dumy zawodowej, jako jedynego środka mogącego wzbudzić przywiązanie do ziemi, co może być osiągnięte swej pracy środki dla podniesienia odbrobytu rodzinnego.

Sekcja wypowiada życzenie, ażeby w miarę możności były robione starania, zmierzające w kierunku ulepszenia mieszkań na wsi. spędzania wywczasów, stwierdza, iż pożądany jest rozwój nauki gospodarstwa domowego w tym celu, aby kobieta wiejska mogła znaleźć w zapomocą nauki rolnictwa oraz inteligentnego

---

Ogólny rzut oka na Zjazd Budapeszteński wywołuje wrażenie, że kierunek myśli przewodniej obrad ostatniego Kongresu stał się nieco odmienny od tego, jaki przywykliśmy widzieć na dotychczasowych zjazdach międzynarodowych. Powszechny zwrot ku autarchji, szukanie dróg zwalczania kryzysu przedewszystkiem wewnątrz każdego organizmu państwowego, odsuwając na plan dalszy zabiegi w kierunku często nieosiągalnych rozstrzygnięć na terenie międzynarodowym, nie pozostały bez wpływu na charakter obrad w Budapeszcie. Sąd powierzchowny mógłby wyciągnąć stąd wniosek, że współpraca na terenie międzynarodowym, a nawet samo istnienie międzynarodowych organizacyj rolniczych traci swą rację bytu.

Byłoby to rozumowanie wysoce wadliwe. W dzisiejszych warunkach rozwoju ludzkości żadne państwo nie jest w stanie zamknąć się całkowicie w swej własnej skorupie. Wymiana myśli i stała współpraca na gruncie międzynarodowym pozostaje nadal — pomimo wszystko — czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia. Z tego powodu też z zadowoleniem należy stwierdzić, że przedstawicielstwo rolnictwa polskiego zachowało w całej pełni dotychczasowe stanowisko, jakie od szeregu lat zajmuje na gruncie międzynarodowych instytucyj rolniczych, — stanowisko poważne i aktywne.

F. R.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenie w Związku Izb i Org. Roln. R. P.

20. VI. Posiedzenie w Min. Komunikacji Komisji Drzewnej Komitetu Taryfowego Państw. Rady Komunikacyjnej.

28. VI. Posiedzenie w Min. Skarbu w sprawie podatku gruntowego.

Narady i Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. R. R. P.

18. VI. Narada w sprawie ustalenia przepisów służbowych dla pracowników izb rolniczych.

19. VI. Posiedzenie Podkomisji Taryfowej Komisji Komunikacyjnej.

26. VI. Posiedzenie Prezydjum Związku I. i O. R. R. P.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W ostatnim okresie coraz bardziej się wyjaśniało, że w znacznej części krajów europejskich urodzaj tegoroczny będzie znacznie słabszy od roku poprzedniego, a w niektórych wypadkach nawet niższy od przeciętnego. W roku bieżącym według wszelkiego prawdopodobieństwa Włochy będą musiały importować większe ilości zboża; we Francji również urodzaju przypuszczalnie nie dopisze i import nie jest wykluczony; z drugiej strony Węgry dotknięte nieurodzajem przypuszczalnie nie będą mogły wywieźć znaczniejszych ilości pszenicy. Kraje północnej Ameryki przypuszczalnie będą miały urodzaj lepszy niż w roku ubiegłym, jednakże nie przekroczy on zapewne poziomu zaledwie przeciętnego, Wszystkie te i podobne okoliczności każą przypuszczać, że światowe remanenty zboża ulegną pewnej redukcji. Jednakże wszystko to nie wystarcza dla zasadniczej poprawy sytuacji rynków zbożowych. Dowodzą tego wahania cen, które po dłuższej zwyżce od połowy czerwca na światowych rynkach zbożowych uległy ponownemu spadkowi.

Kształtowanie się cen pszenicy według poszczególnych tygodni przedstawione jest niżej:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	39.22	43.41	44.21	44,39	46.44	46.08
" 1929/30 r	38.06	40.20	42 61	41.54	53.93	39.74
" 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	55.27	27.93
" 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	49.92	25.59
" 1932/33 r.	18.01	18.72	18.72	19.17	41.45	30.23
1933 r. 12—17 VI	20.59	24.69	17.92	18.90	40.56	35.94
1934 r. 7—12 V	17.06	18.96	14.05	16.68	41.52	16.61
14—19	17.43	19.23	13.99	16.87	41.65	17.04
22—26	17.90	19.48	14.56	16.95	41.48	17.34
28— 2 VI	19.34	21.46	15.54	18.50	41.82	17.89
4— 9	19.16	20.90	15.56	18.42	40.52	19.65
11—16	19,46	20.83	15.57	18.32	40.53	20.11
18—23	18.59	20.18	.	.	.	20.16

Ceny żyta wprawdzie nie wykazują jeszcze tego załamania, jednakże niema żadnych powodów do przypuszczeń, aby w najbliższej przyszłości zachowywały się odmiennie. Najlepszym przykładem tego jest ruch cen owsa, które wykazują zupełnie analogiczne tendencje jak i pszenica.

Ceny jęczmienia w omawianym okresie naogół są notowane nieregularnie.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	36.64	40.29	41.09	43.59	33.39
" 1929/30 r.	32.18	32.63	31.29	36.28	21.85
" 1930/31 r.	15.78	17.47	—	36.64	21.87
" 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	40.20	24.70
" 1932/33 r.	13.91	15.87	13.10	32.89	17.13
1933 r. 12—17 IV	18.27	16.49	11.94	32.45	18.54
1934 r. 7—12 V	—	11.73	9.07	35.05	12.32
14—19	—	11.62	9.33	34.89	12.65
22—26	—	11.98	9.37	35.01	12.81
28— 2 VI	12.93	13.09	9.73	35.18	13.43
4— 9	.	12.81	10.23	34.33	14.76
11—16	.	13.32	10.45	34.58	15.12
18—23	.	13.45	.	.	14.49

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	46.98	34.62	30.22	42.52	33.25
" 1929/30 r.	41.00	25.80	28.17	33.34	20.72
" 1930/31 r.	44.39	25.96	20.41	44.39	23.39
" 1931/32 r.	36.37	24.43	14.98	31.20	22.87
" 1932/33 r.	37.08	17.06	12.48	27.63	14.74
1933 r. 12—17 IV	—	—	14.80	29.24	13.70
1934 r. 7—12 V	36.30	—	13.36	34.63	11.53
14—19	36.38	—	13.26	36.17	12.46
22—26	36 27	—	13.67	36.16	12.91
28— 2 VI	36.43	—	16.11	37.23	13.57
4— 9	—	—	16.25	38.25	14.41
11—16	—	19.00*)	16.39	39.86	15.79
18—23	—	19.38*)	15.78	.	16.41

*) Cena jęczmienia w Poznaniu, dla Warszawy brak notowania

Na krajowych rynkach zbożowych wahania cen dość wiernie naśladują sytuację rynków zagranicznych. Ostatnia zwyżka cen pszenicy a również i żyta nie doprowadziła do znaczniejszego polepszenia sytuacji i zresztą już się załamała.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
" 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
" 1930/31 r.	29.22	26.64	21,83	21.90
" 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
" 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1933 r. 12—17 VI .	37.38	34.50	19.75	17.33
1934 r. 7—12 V .	17.13	16.06	12.25	12.39
14—19 .	17.70	16.38	12.25	13.04
22—26 .	18.00	16.68	12.34	13.27
28— 2 VI .	18.75	17.03	13,25	13.61
4— 9 .	20.73	18.56	14.25	15.27
11—16 .	21.50	18.71	14.75	15.49
18—23 .	21.40	18.92	14.48	14.49

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
" 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
" 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
" 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
" 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1933 r. 12—17 IV .	—	—	15.32	12.08
1934 r. 7—12 V .	—	—	11.81	12.25
14—19 .	—	—	12.45	12.67
22—26 .	—	—	12.81	13.00
28— 2 VI .	—	—	13.69	13.45
4— 9 .	—	—	14.65	14.17
11—16 .	—	19.00	16.40	15.17
18—23 .	—	19.38	16.90	15.92

H. H.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Czerwiec		
II tydzień	2060	1.02½
III tydzień	2061	1.02½

Ceny trzody na targowicy wiedeńskiej uległy w okresie sprawozdawczym dalszej obniżce. Istotną przyczyną tego zjawiska są niezmiernie wysokie dostawy świń pochodzenia krajowego, przekraczające chłonność rynku. W swoim czasie pisaliśmy o akcji rządu austrjackiego w kierunku likwidacji nadwyżek hodowlanych. Znawcy rynku sygnalizują, że ostatnio mnożą się oznaki, które mogłyby wskazywać, iż proces ten wszedł w stadjum końcowe. Dowodziłoby tego nadsyłanie przez rolników austrjackich towaru coraz pośledniejszego gatunku.

Z drugiej strony brak rentowności hodowli wywołuje rozgoryczenie w sferach rolniczych Austrji i na tem tle rodzą się pogłoski o znacznej redukcji pogłowia trzody. Brak miarodajnych danych statystycznych uniemożliwia jednak skonfrontowanie tych wersyj ze stanem faktycznym.

W czerwcu wywieźliśmy na rynek czechosłowacki ok. 900 szt. świń. Warunki handlowe tego eksportu uległy ostatnio pewnej poprawie, naskutek wzmocnienia tendencji rynkowej w Czechosłowacji.

Z innych tranzakcyj zanotować jeszcze należy wysyłkę w drodze kompensaty gospodarczej 20 wagonów baranów do Francji.

Bekon, szynki, przetwory.

W okresie od 24 maja do 15 czerwca (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 27.300 szt. świń, przerobionych na bekony, szynki peklowane, szynki w puszkach oraz przetwory mięsne.

Okres sprawozdawczy przyniósł pogorszenie tendencji na angielskim rynku bekonowym. W tygodniu, zamkniętym 8 czerwca, ceny nie uległy naogół zmianom. Obroty w handlu detalicznym jednakże zmniejszyły się i w tygodniu następnym zanotowano zniżkę cen szeregu bekonów, jak polskiego, łotewskiego, estońskiego, litewskiego i szwedzkiego. Niepomyślna tendencja utrzymywała się również i w drugiej połowie czerwca. Źródła angielskie objaśniają tę zniżkę upalną pogodą oraz koniecznością umożliwienia zwiększenia obrotów w handlu detalicznym. Wydaje się wszakże, że wyjaśnienie to nie jest istotne. Raczej można mówić o przesyceniu rynku towarem tłustym, pochodzenia głównie angielskiego, który obniża także ceny bokenu chudego. W miesiącach letnich konsumcja mięsa świeżego, droższego niż bekony, maleje, z czem wiąże się obserwowane obecnie zjawisko zwiększenia dostaw trzody do bekoniarni przez farmerów angielskich. Trzoda ta niezawsze odpowaida potrzebom przemysłu bekonowego i stąd pochodzi fakt pojawienia się na rynku nadmiernych ilości bekonu tłustego.

Bonifikaty od notowań oficjalnych miały miejsce przy sprzedaży wszystkich bekonów tłustych. Towar kanadyjski był sprzedawany z rabatem do 10 shl poniżej notowań, litewski z rabatem do 4 shl. Bekon polski w selekcjach tłustych sprzedawany był na północy Anglji również z bonifikatą.

Najbardziej istotne w obsłudze angielskiego rynku bekonowego — bekony kontynentalne notowała giełda londyńska w dniu 22 czerwca, jak następuje (w shl za 1 cwt = 50,8 kg): duński 82—88, holenderski 78—86, polski 73—81, litewski 74—82, szwedzki 82—85. Bekon angielski notowano 86—92, irlandzki 84—99, kanadyjski 75—80.

Rynek szynek peklowanych kształtował się pomyślniej, aniżeli rynek bekonowy. Notowano zwiększenie zapotrzebowania. Towar polski osiągał ostatnio 80—84 shl. za 1 cwt.

Na tendencję sprzedażną szynek w puszkach oddziaływują w dalszym ciągu zapasy w składach hurtowników, zakontraktowane po niższych cenach w okresie zimowym. Cena za towar pierwszej jakości zbliża się do 1 shl 3 d.

W okresie od 24 maja do 15 czerwca (włącznie) wywieźliśmy do Anglji ok. 418 q. peklowanych przetworów mięsnych i ok. 1190 q. szynek w puszkach.

Wysokość wysyłki bekonów i szynek poklowanych (w q) z obszaru celnego Polski obrazuje poniższa tabelka:

Wysłano od 25.V do 7.VI 1934			Wysłano od 1.VI do 15.VI 1933		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
8.531	414	8.945	21.754	3.156	24.910

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	1.VI—15.VI 1934	15.V—31.V 1934	1.VI—15.VI 1933
Cena średnia za 1 cwt w shl.	82.—	74.25	59.11

B. Rynki krajowe.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa 1.VI—15.VI 1934	Warszawa 15.V—31.V 1934	Warszawa 1.VI—30.VI 1933	Poznań 1.VI—15.VI 1934	Poznań 15.V—31.V 1934	Poznań 1.VI—30.VI 1933	Mysłowice 1.VI—15.VI 1934	Mysłowice 15.V—31.V 1934	Mysłowice 1.VI—30.VI 1933
Mięsiste ponad 80	—	—	—	53	50	78	—	—	—
80—100	—	—	—	58	57	85	55	61	98
100—120	—	—	—	62	61	90	68	71	110
Mięsne od									
110 wzwyż	67	61	100	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	67	67	95	80	80	120
130—150	75	72	111	—	—	—	—	—	—
ponad 150	82	82	117	—	—	—	90	90	130

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa 1.VI—15.VI 1934	Warszawa 15.V—31.V 1934	Warszawa 1.VI—30.VI 1933	Poznań 1.VI—15.VI 1934	Poznań 15.V—31.V 1934	Poznań 1.VI—30.VI 1933	Mysłowice 1.VI—15.VI 1934	Mysłowice 15.V—31.V 1934	Mysłowice 1.VI—30.VI 1933
Woły . .	78	73	73	63	63	62	70	69	73
Buhaje . .	—	—	—	60	61	59	64	68	72
Krowy . .	—	65	68	62	60	62	71	72	74
Jałowice . .	—	—	—	63	64	62	72	72	74
Cielęta . .	63	61	69	63	73	71	72	73	72

Ceny zwierząt rzeźnych w kraju kształtowały się niejednolicie. Dało się zaobserwować pewne zahamowanie procesu zniżkowego, brak jednak w dalszym ciągu podstaw dla bardziej zasadniczej poprawy nastrojów rynkowych.

*) 100 S = 103 zł.

Zmiany cen ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny bydła: trzody na trzech głównych targowicach krajowych w pierwszej połowie maja r. b. z uwzględnieniem danych porównawczych z okresów poprzednich.

S. K.

Rynek jajczarski

W pierwszych dniach czerwca zaznaczyła się poprawa cen w naszych większych ośrodkach produkcji jaj. Na polepszenie się konjunktury wpłynął zwiększony popyt w kraju i zagranicą, idący w parze ze zmniejszającą się produkcją jaj. Ceny osiągnęły swój najwyższy poziom około 15-go czerwca, poczem nastąpiła zniżka.

W Małopolsce Wschodniej za jaja oryginalne płacono w pierwszym tygodniu czerwca b. r. 54—57 - 58 zł.; w drugim tygodniu 58—60—62—64 zł., za 24-kopową skrzynię. Ceny te od 15-go czerwca spadły na 53—54—56 zł.; dodać należy, iż ceny jaj oryginalnych w Wielkopolsce dochodziły do 76—80 zł. za 24-kopową skrzynię. W analogicznym okresie płacono eksporterom za 24 kopy jaj w opakowaniu eksportowem 60—66 zł..; 65—72 zł., z chwilą zniżki zaś tylko 62—67 zł.

Względnie pomyślne kształtowanie się naszego eksportu jaj w pierwszej połowie czerwca b. r. przypisać należy zapotrzebowaniu jaj do Czech i do Włoch dla celów konserwacji. Ceny te ulegały jednak szybkim wahaniom. o czem świadczy przykład zniżki cen we Włoszech za jaja wywożone z Polski. Po przejściowem osiągnięciu 135 lirów ceny jaj spadły na tym rynku do 120 lirów za 24 kopy jaj eksportowych loco Zebrzydowice.

Z dniem 10 czerwca b. r. ustalono u nas kontyngenty na wywóz jaj do Anglji i do Włoch. Należy to rozumieć w tem znaczeniu, że tylko transporty wywiezione w ramach oznaczonego przydziału do Anglji będą mogły korzystać z premji wywozowej. Eksport zaś do Włoch będzie korzystać ze specjalnej premji dodatkowej (4.50 zł.) również tylko w ramach ściśle określonej kwoty.

Związek Zawodowy Eksporterów jaj w Warszawie obradował 15 czerwca b. r. nad projektem, który Polski Związek Bekonowy przedstawił Rządowi, proponując zróżniczkowanie wysokości premij eksportowych w zależności od wagi i jakości jaj wywożonych. Polski Związek Bekonowy oczekuje bowiem, że tego rodzaju system premjowania mógłby pośrednio wpłynąć na jakościowe podniesienie naszej produkcji. W tym kierunku projekt P. Z. B. streszczał się w następującej zasadzie: jaja świeże i czyste, stanowiące gros wywozu korzystałyby z 100% przyznanej zasadniczo premji; kategorja jaj wyższa pod względem wagi otrzymywałaby premję w wysokości 150%, a najwyższa 175% premji zasadniczej. Natomiast kategorje gorsze, do których zalicza się jaja małe (45 i mniej gramów wagi), brudne, i nie pierwszej świeżości miałyby korzystać tylko z 50% zasadniczej premji wywozowej.

Projekt ten spotkał się naogół z życzliwem przyjęciem organizacyj zawodowych eksporterów jaj, przyczem nie brak było głosów opowiadających się za możnością całkowitego zniesienia premij wywozowych w czasie najbliższym. W rezultacie postanowiono przyłączyć się do projektu P. Z. B. z tem atoli zastrzeżeniem, aby premja za świeże i czyste jaja eksportowe była zróżnicowana jedynie na dwie kategorje tych jaj: normalne od wagi 47/48 i wyżej (licząc w stosunku do wagi 1000 sztuk (oraz od 59/60 kg. i wyżej.

W sprawie premjowania gatunków gorszych głosy się podzieliły; najdalej idący mpostulatem zawodowych eksporterów było zniesienie premij wywozowych za jaja małe oraz za brudne.

W Warszawie ceny jaj oryginalnych loco skład odbiorczy wynosiły za 24 kopy, początkowo 72—80 zł., następnie 70—78 zł.; za jaja wybierane ceny te były wyższe w zależności od wielkości i jakości jaj. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 1.20 zł. loco skład w Warszawie.

Na uwagę zasługuje, że wykonywana na stacjach granicznych przez inspektorów wywozu jaj kontrola jakości i wagi jaj przeznaczonych na eksport jest od dłuższego czasu przedmiotem ataków w fachowej prasie zagranicznej. W prasie tej obok skarg na rygorystyczność kontroli importerzy kwestjonują jej celowość, aczkolwiek znanym im jest fakt, że wszystkie państwa eksportujące jaja również poddały wywóz jaj ścisłemu nadzorowi. Pomimo to Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, wykonujący kontrolę standaryzacji jaj, postanowił tę kontrolę w dalszym ciągu ulepszyć i zaostrzyć. W tym celu w najbliższym czasie zostanie wyznaczonych kilka najważniejszych punktów granicznych, przez które jedynie będzie wolno wywozić jaja. Na tych zaś punktach będą inspektorzy stale przeprowadzać badania możliwie wszystkich transportów z jajami. Inspektorzy ci będą podlegać bezpośrednio głównemu inspektorowi wywozu jaj, co przyczyni się do usprawnienia i ujednolicenia kontroli.

Austrja. Ministerstwo Rolnictwa w Wiedniu wydało zarządzenie, mocą którego hurtowy handel jajami zarówno produkcji krajowej, jakoteż i importowanemi, począwszy od 19. VI b. r. będzie się mógł odbywać tylko na giełdach produktów rolniczych. Dnie giełdowe oznaczone we wtorki i piątki. Do udziału w tranzakcjach giełdowych będą dopuszczeni tylko kupcy, którzy trudnili się hurtowym handlem jajami już w latach 1929—30 i którzy udowodnią tygodniowy zbyt jaj co najmniej w ilości 50 półskrzynek (po 720 jaj).

Finlandja podniosła dotychczasową premję wywozową 2.50 do 3.50 marek fińskich (100 marek fińskich = 5.59 RM) za 1 kg wyeksportowanych jaj.

Irlandja. Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło od 14. V. b. r. następujące premje na jaja eksportowane:

za każdych 120 jaj doborowych 4 szylingi, poprzednio 2 szyl.
„ „ „ „ świeżych „ „ „ „ „
„ „ „ „ „ (średnich) 3/7 szyl. „ 1/7 „
„ „ „ „ małych 3/3 szyling. „ 1/3 „
„ jaja kacze „ „ świeże 3/7 „ „ 1/7 „
„ jaja konserwow. „ 4 „ „ 2 „
„ „ zamrożone lub płynne
żółtko lub białko, jak dotychczas 12/6 za ctw

Niemcy. Na mocy rozporządzenia z 3. V. 1934 r. o uregulowaniu rynku jajczarskiego powstają w Niemczech związki użytkowania jaj: (Eierverwärtungsverbände). Wzór zakresu działania takich organizacyj znajdujemy w zarządzeniach statutowych związku zużytkowania jaj, który założono w Hamburgu pod nazwą Eierverwertungs-Verband Nordmark.

Wspomniany związek ogłosił następujące postanowienia:

1) dla ochrony producentów ustanawia się z dniem 15 czerwca 1934 roku jako minimalną cenę produkcji jaj kwotę 1.09 RM za 1 kg netto i bez żadnych potrąceń. Odbiór jaj i zapłata za nie producentowi winna się odbywać tylko wedle wagi. Cena kupna jaj winna być wypłacona producentowi najpóźniej w 10 dni po nabyciu jaj.

2) Wypłata producentowi jego należytości musi bezwzględnie być dokonana gotówką. Nie wolno przeprowadzać rozliczenia w formie wymiany za towary, gdyż to uniemożliwiłoby kontrolę ceny rzeczywiście wypłaconej z okazji kupna i sprzedaży jaj.

3) Jako wytyczną opłatę za standaryzowanie jaj na stacjach znakowania jaj (Kennreichningstelle) ustanawia się: a) bez opakowania 0,15 RM od jaja; b) przy dostarczaniu opakowania przez stacje 0,50 RM od każdego jaja.

4) Do skupu jaj jest upoważniony tylko ten, kto posiada poświadczenie przyjęcia: (Ubernahmeschein A). Taki skupiciel musi być członkiem związku użytkowania jaj Nordmark; do tego związku należy przesyłać wnioski o przydział wyżej wspomnianych poświadczeń przyjęcia.

Do powyżej podanych zarządzeń należy dodać następujące objaśnienie: Każdy związek zużytkowania jaj jest uprawniony do wyznaczania minimalnych cen za jaja, które musi płacić za nie nabywca. Ceny minimalne wyznaczane przez poszczególne związki są rozmaite i wahają się między 1,05 do 1,10 RM za 1 kg jaj. Zasługuje na uwagę, że przy wyznaczaniu cen na jaja wybrano jednostkę wagi.

Obecnie w Niemczech powstał już i działa szereg związków użytkowania jaj (Eierverwertungsverbande)

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 1 do 15 czerwca 1934 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1933
Anglja	za 120 jaj	51/52 kg. 5/6 do 5/9 do 5/7 49/50 „ 5/3 „ 5/6 „ „M„ „ 4/6 „ 4/9 „ 4/7	51/54 kg 6/— do 6/3 do 5/9 48/51 kg 5/9 do 6/— do 5/6 „M“ 5/3 „ 4/6
Austrja	za 1 jajo	9 — 9¼ do 8¾ — 9 gr. austr. wraz z sortami ubocznemi	Nie notowano
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	51/54 kg 290—300 fr. (nom.)
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	53/54 kg 22 liry 51/52 „ 21 „ 49/50 „ 20 „	51/54 kg 23 do 23·5 lirów

J. V.

Rynki rybne.

Czerwiec jest drugim z kolei miesiącem najmniejszej podaży karpi w okresie roku. Podaż ta przeciętnie stanowi 1,4% rocznej produkcji. Przy bliższej analizie panujących stosunków w poszczególnych województwach stwierdzić należy, że w szeregu województw w omawianym miesiącu wogóle karp nie ukazuje się na rynku, w województwach południowych i leżących bliżej większych rynków zbytu podaż wynosi 1% rocznej produkcji. Wyjątek stanowią województwa Krakowskie i Śląskie, gdzie w czerwcu wyrzuca się na rynek około 5% rocznej produkcji.

W roku bieżącym, w drugiej połowie czerwca ukazały się na rynku większe niż normalnie ilości ryby pochodzącej z bieżącej kampanji hodowlanej. W wielu wypadkach była to niewyrośnięta w roku ubiegłym ryba kupiecka, która ze względu na lekką wagę wpuszczana była na stawy na wiosnę celem podrośnięcia.

Ukazanie się na rynku większych ilości karpia, przy niskiej w bieżącym okresie konsumcji, odbiło się zniżkowo na utrzymującej się dotychczas stosunkowo wysokiej cenie ryb (tablica 1-sza). Cena hurtowa karpi spadła (karp drobny) z zł. 2,20—2,30 za 1 kg do zł. 1,70—1,80 za kg, (karp średni) z zł. 2,50 — 2,60 za 1 kg na zł. 2,00.

W porównaniu do innych rynków zbytu ceny warszawskie utrzymywały się w czerwcu stale na niższym poziomie od cen na rynkach Małopolski Zachodniej. Tłumaczy się to przedewszystkiem tem, że na rynku warszawskim lokowane były w tym czasie znaczne ilości śniętej ryby jeziorowej i rzecznej, która niewątpiwie wpływała obniżająco na ceny karpia. Rynek krakowski i śląski wolne były od tej ryby.

Na rynku łódzkim ceny karpia utrzymywały się na nieco wyższym poziomie od cen warszawskich, jednak poniżej cen krakowskich. Rynek wileński sprzedawał minimalne ilości karpia, wobec czego poziomu tamtejszych cen karpia nie należy brać pod uwagę. Natomiast podaż ryb jeziorowych i rzecznych jest w czerwcu znaczna. Mianowicie na terenie Wileńszczyzny podaż z rzek stanowi w czerwcu 13% rocznych połowów, z jezior zaś 5%. Na terenie Polesia czerwiec stanowi już okres mniejszych połowów; wynoszą one w tym miesiącu około 5% rocznych połowów. Na terenie jezior poznańskich i pomorskich w czerwcu połowy wynoszą około 14% połowów rocznych, połowy na większych rzekach (Wisła, Warta) wahają się od 6—12% w stosunku rocznym. Wobec wysokiej temperatury i braku możności przetrzymywania ryby, omawiane wyżej połowy odpowiadają rozmiarom podaży ryb na rynek. Stan rynku dla ryb jeziorowych i rzecznych ilustruje tablica druga. Dla informacji zaznaczyć należy, że znaczne rozpiętości cen na poszczególnych rynkach tłumaczą się w wielu wypadkach różnicą w jakości ryby. Ceny ryb z ważniejszych rynków podaje poniższa tablica.

Obroty handlu zagranicznego w maju r. b. wynosiły w przywozie 6.623 q., wartości zł. 409,000, w wywozie

875 q., wartości zł. 154.000. W porównaniu do maja r. ub. rozmiary przywozu uległy zmniejszeniu o 7.006 q., wartości zł. 338.000. Rozmiary wywozu wzrosły o 194 q., wartość natomiast wywiezionych artykułów rybnych spadła o 400.000 zł.

Poszczególne pozycje przywozu i wywozu ryb w maju r. b. przedstawiają się jak następuje: przywóz karpi żywych wyniósł 735 q., wartości zł. 107.000. W tem z Jugosławji przywieziono 143 q., wartości zł. 21.000, z Węgier 592 q., wartości zł. 86.000. W porównaniu do maja r. ub. przywóz karpi wzrósł o 340 q., wartości zł. 26.000. Przywozu innych ryb żywych nie notowano. Wywóz łososi śniętych wyniósł 71 q., wartości zł. 27.000. W porównaniu do maja r. ub. wywóz łososi wzrósł o 4 q., wartości zł. 2.000. Przywóz śledzi mrożonych wyniósł 262.000 q., wartości zł. 8.000, wywóz 43 q., wartości zł. 1.000. Przywóz sandaczy śniętych wyniósł 26 q., wartości zł. 4.000. W ilości tej 23 q., wartości zł. 3.000 przywiezione były z Jugosławji. Przywóz leszczy wyniósł 247 q., wartości zł. 13.000. Cała powyższa ilość importowana była z Estonji. Ryb innych oprócz osobno wymienionych przywieziono 510 q., wartości zł. 25.000, wywieziono 103 q., wartości zł. 19.000. Porównywanie tej pozycji z przywozem z odpowiedniego okresu r. ub. jest trudnem ze względu na łączenie w dawnej taryfie celnej leszczy z rybami innemi. Dla informacji zaznaczymy, że w maju r. ub. przywóz ryb innych wynosił 891 q., wartości zł. 120.000. Przywóz śledzi solonych wyniósł 4.407 q., wartości 167.000 zł. Wywozu śledzi solonych nie notowano. Przywóz szprot i sardeli solonych wyniósł 39 q., wartości zł. 5.000. Wywóz raków stanowił 543 q., wartości zł. 89.000. W tem do Francji wywieziono 147 q., wartości zł. 33.000 i do Niemiec 359 q., wartości zł. 56.000. W porównaniu do maja r. ub. wywóz raków spadł o 87 q., wartości zł. 50.000. Przywóz konserw rybnych wyniósł 359 q., wartości zł. 70.000, wywóz 82 q., wartości zł. 12.000.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy		Karaś żywy		Lin żywy		Szczupak żywy		Sandacz jezior.		Leszcz		Okoń		Drobnica		Węgorz	
Bydgoszcz	30.V	2.00	3.00	1.60	2.00	1.80	2.00	2.40	2.80	4.00	5.00	1.60	2.00	1.00	2.00	—	—		—
"	7.VI	2.00	3.00	1.60	2.00	1.80	2.00	2.40	2.80	4.00	5.00	1.60	2.00	1.00	2.00	—	—	—	—
"	15.VI	2.00	3.00	1.50	2.40	2.00	2.80	2.00	2.80	4.00	5.00	1.60	2.00	1.00	2.00	—	—	—	—
Kraków	25.V	3.00	3.20	—	—	—	—	3.50	4.00	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—
"	1.VI	3.00	3.20	—	—	2.00	2.50	3.50	4.00	6.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	8.VI	3.00	3.20	—	—	2.00	2.50	3.50	—	7.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	15.VI	2.40	2.80	—	—	2.20	2.40	3.50	4.00	6.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	22.VI	2.40	2.80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pińsk	29.V	—	—	0.90	1.10	0.90	1.10	1.10	1.60	—	—	1.00	1.20	0.80	1.00	0.40	0.50	—	—
"	5.VI	—	—	0.80	1.05	0.80	1.15	1.00	1.50	—	—	0.85	1.15	0.80	1.05	0.35	0.50	—	—
"	12.VI	—	—	0.60	0.80	0.55	0.75	0.70	1.10	—	—	0.60	0.85	0.55	0.75	0.20	0.40	—	—
"	19.VI	—	—	0.65	0.80	0.60	0.80	0.75	1.10	—	—	0.60	0.85	0.55	0.70	0.30	0.40	—	—
Poznań	9.V	2.40	2.80	—	—	2.00	2.60	2.00	2.80	—	—	1.80	2.00	—	—	—	—	2.00	3.00
"	15.V	2.40	2.80	—	—	2.00	2.60	2.20	3.00	—	—	1.80	2.00	—	—	—	—	2.00	3.20
"	13.V	2.40	2.80	—	—	2.00	2.80	—	—	—	—	1.80	2.00	—	—	—	—	2.00	3.20
"	28.V	2.40	2.80	—	—	2.00	2.80	—	—	—	—	1.80	2.00	—	—	—	—	2.00	3.20
Toruń	25.V	—	—	0.40	0.80	1.80	2.00	2.00	2.40	4.00	—	1.40	1.80	0.60	1.00	0.60	0.80	2.00	2.40
"	1.VI	—	—	0.80	1.20	1.40	1.80	2.20	2.40	2.60	4.00	1.20	1.40	0.70	1.20	0.40	0.60	2.00	2.40
"	8.VI	—	—	1.00	1.20	1.80	2.00	2.20	2.40	3.60	4.00	1.80	2.00	0.80	1.00	0.60	0.80	2.00	3.00
"	15.VI	2.00	—	1.40	1.60	1.20	1.40	1.80	2.00	2.60	3.00	1.40	1.60	0.80	1.20	0.60	0.80	2.00	3.00
Warszawa	1.VI	3.00	3.20	3.80	4.00	3.20	3.40	2.50	2.80	3.50	3.80	2.00	2.20	2.00	2.20	0.80	1.00	3.00	4.00
"	8.VI	2.60	2.70	3.80	4.00	2.80	3.00	2.25	2.50	3.60	3.80	—	—	1.50	1.60	0.60	0.70	3.50	3.60
"	15.VI	2.60	2.70	4.00	4.20	3.00	3.10	2.50	2.80	3.50	3.80	1.80	2.00	1.50	1.80	0.70	0.80	4.00	4.20
"	22.VI	2.20	2.50	4.50	5.00	3.00	3.20	2.25	2.50	2.80	3.20	—	—	1.70	1.80	0.60	0.70	3.80	4.00

Ceny drewna.

W okresie sprawozdawczym ceny drewna utrzymywały się naogół na poziomie poprzednim.

Na głównym rynku eksportowym, w Anglji, zaznaczyła się bardzo wybitnie trudność lokowania materjału jodłowego i świerkowego, czyli t. zw. drewna białego; działa tu konkurencja Kanady, która zwiększyła swój wywóz drzewny do Anglji trzykrotnie w porównaniu ze stanem z przed 2 lat.

Natomiast pojemność rynku angielskiego na materjały sosnowe oraz na drewno liściaste, jest w dalszym ciągu duża.

Rynek niemiecki nie spełnił dotychczas oczekiwanych nadziei: spadek marki niemieckiej przekreśla dotychczasową kalkulację, a nowe ograniczenia dewizowe sprowadzają możliwości polskiego eksportu do minimum.

Istnieje jednak nadzieja, że uda się znaleźć wyjście tak, aby protokół berliński mógł wejść w życie.

Jeżeli chodzi o ceny, to w kraju płacono za 1 m³ loco stacja załadowcza:

	Złotych
Dębowe bloki fornierowe	180—200
bloki 30—39 cm. I kl.	63— 67
II „ 25% mniej	
40—49 cm. I kl.	80— 83
II „ 25% mniej	
od 50 cm I kl.	105—115
II „ 25% mniej	
dłużyce odziomkowe	34— 42
„ tartaczne	28— 35
podkłady dębowe belgijskie za 1 sztukę	6—6½
deski dębowe nieobrzynane I i II kl.	60— 65
„ „ obrzynane	120—150
„ „ i bale krajowe II kl.	100—120
Sosnowe bloki I kl. eksportowe od 30 cm. w czubie	55— 60
sosnowe bloki II kl. krajowe od 25—30 cm. w czubie	43— 46
dłużyce tartaczne	18— 26
słupy telegraficzne krajowe	20— 26

	Złotych
słupy telegraficzne eksportowe	22— 33
Sosnowe kopalniaki	13— 17
materjały tarte eksportowe u/s	40— 47
deski stolarskie nieobrzynane	65— 90
slipry za sztukę	5½— 6
belki	40— 48
kantówka	45— 50
łaty	45— 49
deski podłogowe	40— 50
Świerk papierówka za 1 mp.	10— 13
materjały tarte eksportowe u/s	39— 42
Bukowe kloce tartaczne od 26 cm. w czubie	25— 30
materjały tarte nieobrzynane	50— 60
Olcha fornierowa od 25 cm. w czubie	65— 70
kloce tartaczne krajowe 23—29 cm. w czubie	28— 34
„ „ „ 30—35 „ „	35— 38
Jesionowe I kl. eksportowe od 35 cm. w czubie	55— 60
II kl. krajowe od 30—35 cm. w czubie	35— 47
Osikowe kloce eksportowe (I kl.) od 25 cm. w czubie	45— 55
osikowe kloce krajowe (II i III kl.)	25— 30
papierówka osikowa za mp.	10— 11
Brzozowe kloce I kl. eksportowe od 30 cm. w czubie	40— 45
brzozowe kloce tartaczne krajowe od 25 cm. w czubie	20— 22
materjał tarty	45— 54

W. B.

KRONIKA KRAJOWA.

Wytyczne polityki zbożowej na rok 1934-35.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu ustalił wytyczne państwowej polityki zbożowej na nowy rok gospodarczy.

W zakresie polityki zbożowej w ciągu ubiegłych paru lat wypróbowane już zostały liczne środki, których skuteczność powszechnie została stwierdzona. Do najważniejszych z tych środków należą: ochrona celna produkcji zbożowej, zwroty ceł wraz ze specjalnemi, dodatkowemi dopłatami, które zastosowane zostały w kampanji roku ub. 1933-34, kredyt zastawowy, t. zw. rejestrowy dla większej własności i zaliczkowy dla drobnych gospodarstw, koncentracja eksportu zbożowego w rękach jednej organizacji eksportowej, mianowicie Polskiego Biura Eksportu Zboża, oraz akcja interwencyjna, prowadzona za pośrednictwem Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

Mając na uwadze naogół korzystne rezultaty stosowania wszystkich tych środków, które w ciągu roku ubiegłego doprowadziły do opanowania sytuacji na rynku zbożowym, podnosząc przeciętną, wewnętrzną cenę żyta do poziomu nieco powyżej 14 zł. przy przeciętnej cenie eksportowej 7 zł. za kwintal, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił utrzymać wszystkie te środki w kampanji 1934-35 r., modyfikując je tylko, względnie rozszerzając w niektórych punktach w związku z poczynionemi doświadczeniami przy ich stosowaniu.

Modyfikacje te dotyczą przedewszystkiem zakresu i zadań akcji interwencyjnej, oraz zwrotu ceł. Nowy program państwowej polityki zbożowej przewiduje, że akcją interwencyjną P. Z. P. Z. objęte będzie tylko żyto i pszenica. Akcję tę prowadzić będą P. Z. P. Z. w charakterze komisanta na warunkach dotychczasowych. Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe będą zakupywały nadwyżki podaży tych zbóż chlebowych z rynku krajowego i wywoziły zagranicę, przyczem w razie konieczności, w dalszym ciągu przewiduje się dopłaty ponad parytet premjowanego eksportu. Premje eksportowe, czyli t. zw. „zwroty cła" pozostaną w dotychczasowej wysokości dla obu tych zbóż, czyli wynosić będą nadal zł. 6 od kwintala wywiezionego zboża.

Zarazem Komitet Ekonomiczny postanowił w okresie nadchodzącej kampanji zrównać na poziomie 6 zł. zwrot cła dla wszystkich czterech zbóż, wskutek czego możliwości wywozowe wszystkich tych zbóż będą niemal identyczne, co powinno wywrzeć wpływ na kształtowanie się cen jęczmienia i owsa. W ten sposób został zrealizowany, wysuwany oddawna przez rolnictwo postulat równomiernego traktowania wszystkich zbóż.

Cała sprzedaż zbóż chlebowych zagranicę odbywać się będzie — ja kdotychczas — w drodze koncentracji eksportu w Polskiem Biurze Eksportu Zboża.

Skup i sprzedaż jęczmienia i owsa odbywać się będą na dotychczasowych zasadach normalnej kalkulacji kupieckiej przez organizowany handel.

Jeśli chodzi o zagadnienie rozszerzenia ram dotychczasowej polityki zbożowej — Komitet Ekonomiczny przedyskutował sprawę skoordynowania z tą polityką działalności rynków. Sprawa ta wymagała jednak uprzedniego, dokładnego zbadania stanu młynarstwa pod względem finansowym i technicznym, toteż Komitet Ekonomiczny Ministrów zalecił zainteresowanym resortom gruntowne przeprowadzenie tych badań.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny postanowił dążyć do skoordynowania polityki zbożowej z akcją podniesienia rentowności produkcji zwierzęcej, a to w celu doprowadzenia korzystniejszego kształtowania się wskaźnika cen artykułów zwierzęcych w stosunku do wskaźnika cen artykułów roślinnych.

Kredyty rejestrowe pod zastaw zboża.

W związku z zamierzonem przyznaniem przez Bank Polski kredytu rejestrowego pod zastaw zboża w kwocie 30 milj. zł. Miinsterstwo Skarbu ustaliło następujące warunki kredytu:

1) Od kredytobiorcy należy pobierać 4¾% w stosunku rocznym oraz jednorazowo ½% sumy przyznanej pożyczki, tytułem kosztów związanych z uruchomieniem kredytu.

(Pozostałe 2% jako bonifikata dla pożyczkobiorców zostanie wypłacona przez Ministerstwo Skarbu instytucjom rozprowadzającym kredyt).

2) Z udzielonego kredytu rejestrowego może być potrącona nieuregulowana należność kredytu zastawowego z roku ub. oraz winny być potrącone II rata 1933 r. oraz I rata 1934 r. podatku gruntowego. Na pokrycie należności z tytułu podatku gruntowego instytucje rozprowadzające nie powinny jednak zatrzymać więcej niż 25 proc. sumy przyznanego kredytu.

3) Ubiegający się o kredyt winien przedstawić wykaz zaległości lub zaświadczenie urzędu skarbowego o zapłaceniu podatku gruntowego.

4) Przy złożeniu przez ubiegającego się o kredyt zaświadczenia urzędu skarbowego, że wyżej wymieniona należność z tytułu podatku gruntowego została rozłożona na raty — do sumy zaległości nie należy zaliczać tych rat, których termin jeszcze nie zapadł.

5) Kredyt zastawowy winien być udzielany w wysokości 50 proc. wartości zboża w snopie oraz 60 proc. zboża w ziarnie — według cen giełdowych.

6) Instytucje kredytowe w porozumieniu z organizacjami rolniczemi ustalą jaknajwcześniej termin składania podań o pożyczki.

Zagadnienia komunikacyjne

Dnia 19 czerwca b. r. odbyło się w Związku Izb i Organizacyj Roln. R. P. posiedzenie Podkomisji Taryfowej Komisji Komunikacyjnej. Na porządku dziennym znalazły się wnioski: o włączenie mąki do taryfy aneksowej b_1 (dla Małopolski Wschodniej, Wołynia i Wileńszczyzny) o specjalne uprzywilejowanie w zakresie taryf przewozowych Wileńszczyzny oraz województwa Tarponolskiego:

Na wstępie wysłuchano referatu p. inż. S. Siemieńskiego, który przedstawił stan rzeczy w zakresie taryf przewozowych na zboże i mąkę od roku 1929-go, t. j. od czasu zasadniczej reformy taryfy na zboża i mąkę. Reforma ta polegała na zamianie poprzednio stosowanej różności taryf na zboża i mąkę na zasadę równości taryf na artykuły, co było wyrazem kompromisu organizacyj rolniczyc.h Referent podkreślił znaczenie tych zmian dla rolnictwa, omówił w ramach taryf zbożowych znaczenie ulgowych taryf dla Małopolski Wschodniej, Wołynia i Wileńszczyzny oraz przedstawił pokrótce ich historję. W końcu referent omówił wniosek Lwowskiej Izby Rolniczej, domagający się przywrócenia skasowanych z dniem 20 stycznia 1933 r. ulg taryfowych, w odniesieniu do przewozów mąki nadawanych z tych okręgów. Od dnia 31-go marca 1931 r. do dnia 20 stycznia 1933 r. istniała specjalna taryfa ulgowa dla przesyłek tak zboża jak i mąki nadawanych z tych rejonów gospodarczych. Na skutek zabiegów młynów krakowskich w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. z dniem 31 stycznia 193 3r. z ulgowej taryfy została skreślona mąka.

Nad wnioskiem Lwowskiej Izby Rolniczej wywiązała się dłuższa dyskusja, w której reprezentant tej Izby uzasadniał konieczność włączenia mąki, do ulgowej taryfy aneksowej b_1, przytaczając szereg momentów natury gospodarczej, przymawiających za słusznością tego żądania. W wyniku dyskusji nad tym punktem porządku dziennego zebrani podzielili pogląd p. Przewodniczącego, który wskazał, — iż poza przytoczonemi argumentami natury gospodaczej, które jak wynikało z dyskusji w mniejszym lub większym stopniu trafiały do przekonania zebranych — winna być w taryfie konsekwentnie przeprowadzona zasada równości taryf na zboża i mąkę, a więc także i w odniesieniu do wszystkich taryf ulgowych regjonalnych. Inne załatwienie sprawy, krzywdzi pewne rejony gospodarcze.

Wypowiedziano się zatem za włączeniem mąki do taryfy aneksowej b_1. Przy omawianiu powyższej sprawy wypowiedziano się równie za koniecznością zrównania stawek taryfowych przy przewozach mąki (taryfa aneksowa g1) do 100 km. ze stawkami taryfowemi taryfy aneksowej b_2 na przewóz zbóż. Po uwzględnieniu tego wniosku zasady równości taryfy na zboża i mąkę zostanie konsekwentnie przeprowadzona we wszystkich taryfach zbożowo-mącznych.

Dalsze sprawy wniesione na porządek dzienny, a mianowicie: sprawę dezyderatów Wileńszczyzny i Tarnopolszczyzny o specjalne uprzywilejowanie w zakresie taryf przewozowych tych okręgów gospodarczych, na wniosek p. Przewodniczącego postanowiono przekazać specjalnej Komisji, wyłonionej z Komitetu Taryfowego Państw. Rady Komunikacyjnej t. zw. Komisji Kresowej, która ma za zadanie opracowanie taryf pod kątem widzenia zbliżenia okręgów produkcyjnych do okręgów konsumcyjnych.

Zmiany w rozporządzeniu o taryfie celnej

W Dzien. Ust. Nr. 52 ukazało się rozporządzenie z dn. 25 maja r. b. wprowadzające zmiany do art. 15 rozporządzenia z dn. 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej.

Na podstawie tych zmian zaświadczenia na prawo przywozu towarów zakazanych do przywozu podlegają opłacie, która m. in. wynosi dla towarów rolniczych: od zaświadczeń na przywóz nasion i owoców oleistych oprócz osobno wymienionych, kopry, tłuszczów zwierzęcych surowych, topionych, tłoczonych, oprócz osobno wymienionych, tłuszczów odpadkowych, tłuszczów kostnych, wszelkich tłuszczów zestalonych o zawartości wolnych kwasów tłuszczowych 2,5% i wyżej o punkcie krzepnięcia 38 stopni C i wyżej oraz ich kwasów, fosforytów, skór surowych, — 0,25% wartości kraj. tow. (poprzednio 1%).

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 25 czerwca r. b.

Stan zasiewów w dniu 5 czerwca 1934 r.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów głównych ziemiopłodów, ustalony na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się w pierwszych dniach czerwca przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco:

	1934 r. 5. VI.	1934 r. 15. V.	1933 r. 5.VI.
pszenica ozima	2,9	3,0	3,3
żyto ozime	2,9	2,8	3,4
jęczmień ozimy	2,7	2,7	3,1

	1934 r. 5.VI.	15.V.	1933 r. 5.VI.
pszenica jara	2,7	2,8	3,1
żyto jare	2,5	2,4	2,7
jęczmień jary	2,7	2,7	2,9
owies	2,7	2,8	2,8
ziemniaki	2,8	.	2,8

(stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły.

Stan zasiewów pszenicy i owsa w pierwszych dniach czerwca nieznacznie się pogorszy. w porównaniu ze stanem zasiewów z pierwszej połowy maja. Stan jęczmienia pozostał bez zmiany. Wyjątek stanowią tylko zasiewy żyta, które nieco się polepszyły.

Długotrwała susza, poprzedzająca obecny okres sprawozdawczy oraz nagłe obniżenie w drugiej połowie maja temperatury aż do nocnych przymrozków spowodowały w całym kraju niekorzystne warunki dla wegetacji rośinnej, przyczyniając się nawet do zahamowania jej rozwoju.

Jednocześnie z ochłodzeniem się spadły deszcze, które jednak nie wiele wpłynęły na poprawę stanu upraw ze względu na niedostateczną ilość opadów oraz ze względu na trwające zimno i wiatry.

Chłody i nocne przymrozki szczególnie uszkodziły warzywa w ogrodach, zasiewy jare i miejscami wczesne ziemmniaki.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne odbiły się w większym stopniu niekorzystnie na zbożach jarych niż na ozimych. Z tych ostatnich bardziej ucierpiało żyto, gdyż wyrosło niedostatecznie przed kłoszeniem; kwitnienie zaś jego odbywało się często w warunkach niepomyślnych. Wszystkie powyższe czynniki spowodowały również że rozwój słomy jest gorszy.

Wielu korespondentów donosiło o braku paszy dla wyżywienia inwentarza z powodu nikłego porostu łąk, pastwisk i koniczyn.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

ARGENTYNA

Utworzenie Komisji Ustalającej Ceny w Przemyśle Mleczarskim

Przemysł mleczarski w Argentynie znajduje się w trudnych warunkach z powodu znacznego spadku cen na międzynarodowych rynkach zbytu masła i ograniczenia pojemności rynków odbiorczych. Aby zapobiec dotkliwwemu skurczeniu się produkcji, konieczne jest podniesienie cen a przez to skłonienie mleczarzy do dalszej produkcji.

W związku z powyższem, Rząd Argentyński wydał dekret z dnia 12 kwietnia 1934 r., na podstawie którego została utworzona Komisja Ustalająca Ceny w Przemyśle Mleczarskim (Junta Reguladora de la Industria Lechera). Komisji przewodniczy Minister Rolnictwa. W skład Komisji wchodzi siedmiu członków, wyznaczonych za pośrednictwem Departamentu Rolnictwa.

Zadaniem Komisji będzie w pierwszym rzędzie:

1) zapewnienie producentom najwyższych cen drogą sprzedaży dewiz na masło i kazeinę na wolnym rynku;

2) popieranie w jak najszerszym zakresie rozwoju przemysłu i podnoszenie jakości produktów i wreszcie

3) organizowanie propagandy, zmierzającej w kierunku zwiększenia konsumcji wewnętrznej produktów mleczarskich.

Ponadto Komisja upoważniona jest do stawiania wniosków w sprawie przygotowania projektów organizacji i ustaw, jak również środków oficjalnych, dotyczących przemysłu mleczarskiego, a zwłaszcza w stworzenia racjonalnego systemu klasyfikacji i nadzoru.

Artykuł 3 omawianego dekretu upoważnia Komisję do ustalenia formy i warunków, w jakich producentom za pośrednictwem odpowiednio upoważnionych fabrykantów udostępnione zostanie otrzymywanie wyższych cen za dewizy. A mianowicie celem otrzymania upoważnienia, producenci masła będą musieli uprzednio zobowiązać się do przestrzegania następujących warunków:

1) Będą musieli zawiadamiać Komisję co 10 dni o cenach, jakie w następnych dziesięciu dniach będą płacić za tłuszcz „butyrometryczny" — zgodnie z cenami rynku londyńkiego. Ceny te rozumiane są, jako ceny netto i producenci nie będą mogli ich zniżać w tym terminie, aczkolwiek zniżka będzie mogła być zrekompensowana w zupełnie inny sposób, choćby nawet na opłatach frachtowych;

2) Klasyfikować śmietanę i płacić za nią ceny unormowane przez Komisję.

3) Uiszczać na rzecz Komisji opłaty, które zostanc ustalone z nadwyżki cen za masło, przeznaczone do konsumcji wewnętrznej, według stosunku cen miejscowych do odnośnych cen rynku międzynarodowego. Opłata ta będzie zaliczona na poczet Funduszu Komisji Ustalającej Ceny dla Przemysłu Mleczarskiego. Fundusz ten zostanie przekazany producentom w formie określonej przez Komisję, po uprzedniem odliczeniu kosztów, wynikających z organizacji, propagandy i spełniania innych czynności, powierzonych Komisji.

4) Dostarczać Komisji informacyj i danych statystycznych celem szczegółowego studjowania rozwoju akcji i postępu przemysłu.

Ponadto Komisja określi warunki, które będą musieli wypełnić eksporterzy sera, aby móc zrealizować swoje dewizy na wolnym rynku.

FRANCJA

Zagadnienie pszeniczne we Francji

Przeciętne francuskie plony pszenicy wynoszą około 1/10 ogólnej produkcji światowej, to znaczy niewiele mniej niż całkowita łączna produkcja Argentyny i Australji. W ciągu ostatnich lat wskaźnik cen rolniczych we Francji spadł o 30—50%, stanowi to znacznie większą zniżkę, niż spadek cen artykułów przemysłowych. Francja w stosunku do pszenicy zastosowała wiele różnorodnych zabiegów interwencyjnych, mających na celu podniesienie cen. Zebiegi te jednak okazały się niewystarczające.

Do najgłówniejszych zabiegów interwencyjnych należą: 1) zakazy przywozu pszenicy z zagranicy, 2) ustalenie minimalnej ceny w wysokości 115 franków za q. Zabiegi te raczej skomplikowały niż ułatwiły sytuację rolnika francuskiego. Zakaz importu nie złagodził francuskiej nadprodukcji pszenicy. Protekcjonizm zastosowany do pszenicy od czasu wojny doprowadził do zwiększenia areału, ponadto nowe metody uprawy przyczyniły się do

większej wydajności z 1 ha, mianowicie przeciętny plon wzrósł z 12 q. na 17 q. z 1 ha.

W ostatnim roku gospodarczym Francja wyprodukowała około 100 miljonów q. przy konsumcji wewnętrznej, wynoszącej od 80—90 miljonów q. Ponadto należy nadmienić, że spożycie chleba spadło z 84 do 72 miljonów q., co w przeliczeniu na głowę ludności daje spadek z 224 klg. na 192 klg. w ciągu roku. Przymusowe ustalenie ceny 1 q. pszenicy na poziomie 115 franków za q. ustawą z dnia 10 lipca 1933 r. nie poprawiło sytuacji rolnika, ponieważ był on zmuszony do sprzedaży pszenicy poniżej ceny oficjalnej lub do gromadzenia zapasów, które wzrosły z 5 miljonów q. w r. 1932/33 do 25 miljonów w bieżącym roku gospodarczym. Istnienie tak wielkich zapasów dezorganizuje rynek i demoralizuje rolnika. Ciężką sytuację rolnictwa francuskiego w znacznym stopniu pogarsza zadłużenie wynoszące około 7.000 miljonów franków.

Taka sytuacja spowodowała wydanie nowej ustawy w dniu 17 marca 1934 r., która ustaliła zasadniczą minimalną cenę pszenicy w tej samej wysokości 115 franków za q. na kampanję roku 1933/34, co w roku poprzednim, jednak z bardzo poważną zmianą, a imanowicie cena 115 franków za q., począwszy od dnia 1 września 1933 r. ma wzrastać z miesiąca na miesiąc o 1,5 franka. Ponadto rozporządzenie zobowiązuje młynarzy do 65% przemiału mąki pszennej. Ponieważ wszystkie te zabiegi są niewystarczające, przeto projektowane jest wydanie przepisów idących w kierunku pomocy kredytowej rolnikom przez kasy regjonalne kredytu rolnego. Projektuje się również podwyższenie sumy 100 miljonów franków do 300 miljonów, która ma być rozporowadzona pomiędzy rolników.

Wydaje się, że te wszystkie zabiegi będą niewystarczające i opinja oczekuje podniesienia cen artykułów produkcji raczej wskutek spodziewanych ujemnych wyników zbiorów zarówno we Francji jak i innych państwach.

Z drugiej strony cena uzyskiwana przez rolników, niższa od oficjalnej, bynajmniej nie wpływa na obniżenie poziomu cen chleba, gdyż cena jego oparta jest na ustalonej prawnie cenie pszenicy. W ostatnich latach różnica pomiędzy ceną 1 q. chleba i 1 q. pszenicy miała tendencję wzrastającą, a mianowicie różnica ta wynosiła:

w roku	1926	—	37,66 frs.
„	1927	—	50,42 „
„	1928	—	45,80 „
„	1929	—	54,02 „
„	1930	—	68,08 „

Wysoka cena chleba podwyższa wskaźnik kosztów utrzymania i hamuje akcję rządu zdążającą do obniżenia poziomu cen.

Należy zaznaczyć, że importowana pszenica mogłaby kosztować we Francji obecnie około 50—60 franków za q., t. zn. o 70 do 80 franków mniej niż wynosi cena oficjalnie ustalona. Jeśli przyjmiemy, że roczne spożycie Francji wynosi około 80 miljonów q., to widzimy, iż konsumenta premiuje rolnictwo francuskie sumą około 6.000 miljonów franków rocznie, płacąc wyższą cenę za chleb.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Susza, a rynek zbożowy U. S. A.

Susza, która nawiedziła niemal całą półkulę północną, staje się poważnym czynnikiem oddziaływującym na poziom cen zbóż i na przewidywania, dotyczące następnej kampanji zbożowej. W Stanach Zjednoczonych susza przedewszystkiem dotknęła obszary pszenicy jarej i częściowo zachodnie obszary twardej pszenicy ozimej. Obszarem o największem natężeniu suszy (poniżej 50% normalnej wilgoci) są stany: Montana, Dekotas, Nebraska, znaczna część Minnesoty, Jowa, Illinois, Indiana i Ohio. Ponadto osiemnaście stanów susza nawiedziła w nieco mniejszych rozmiarach. W rezultacie, z wyjątkiem okręgów poświęconych uprawie bawełny, Kalifornji i północno-wschodnich stanów, wszystkie okręgi rolnicze ucierpiały w większym lub mniejszym stopniu. Susza odbiła się na rynku podwyżką cen przy tranzakcjach terminowych: np. pszenica w Chicago zwyżkowała o około 30 centów na buszlu, cena jej w pierwszej połowie czerwca wynosiła około $ 1,06 za buszel, przewyższając cenę pszenicy Winnipeg o 20 centów i niemal o 40 centów parytetową cenę pszenicy w Liverpool'u — łącznie z cłem.

Innemi słowy pszeniczny rynek Stanów Zjednoczonych wykazał tendencję zwyżkową nietylko w stosunku do cen miejscowych, ale również w stosunku do cen eksportowych o wysokość kosztów przewozu. Szacunki zbiorów pszenicy ozimej, wyliczane początkowo na 500 miljonów buszli, obniżono obecnie do 420 miljonów, a szacunki jarej, początkowo oceniane na 200 miljonów buszli, obniżono do 120 miljonów, czyli całkowity zbiór oceniany na 700 miljonów buszli da według obecnych szacunków 540 miljonów; stanowi to niewiele więcej, niż zbiór w roku ubiegłym, który dał plony równe 527 miljonom buszli. Spożycie wewnętrzne szacowane jest na 625 miljonów buszli, mimo to nadwyżka na lata następne wyniesie jeszcze 250 miljonów buszli. Stąd wniosek, że bieżący plon będzie niższy od spożycia, które częściowo pochłonie nadwyżki z lat ubiegłych. (Normalna nadwyżka pozostająca na koniec roku powinna wynosić około 125 miljonów buszli).

WŁOCHY.

Ustanowienie Korporacyj.

Mocą 8-miu dekretów Szefa Rządu włoskiego, ogłoszonych w „Gazzetta Ufficiale" z dnia 6 czerwca b. r., powołano do życia 8 Korporacyj typu rolniczo-przemysłowo-handlowego, a mianowicie:

Korporacje produktów testylnych,
Korporacja Zboża,
Korporacja Jarzyn, Kwiatów i Owoców,
Korporacja Wina i Winogron,
Korporacja Olejów,
Korporacja buraków i cukru,
Korporacja produktów hodowlanych i rybołówstwa,
Korporacja drzewa.

Rada Korporacji stojąca na czele każdej z powyższych Korporacyj składa się: z prezydenta, którym jest jeden z ministrów lub podsekretarzy stanu (a więc minister Korporacyj jest prezydentem Korporacyj produktów tekstylnych), 2) przedstawicieli partji faszystowskiej (w liczbie 3-ch), desygnowanych przez sekretarza partji. 3) odpowiedniej liczby (ilościowo równej) przedstawicieli pracodawców i pracowników poszczególnych poddziałów danej gałęzi korporacyjnej, 4) przedstawicieli techników, specjalistów, rzemieślników, ewent. i artystów. Liczba członków poszczególnych rad waha się od 30 do 40.

STATYSTYKA

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych za 100 kg. w Polsce

ROK I MIESIĄC	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki fabryczne ceny płacone producentom w/g G. U. S.	Koniczyna czerw.	Seradela	Wyka	Łubin żółty	Groch „Victoria"	Rzepak	Bydło rogate za 100 kg ż. wagi	Cielęta za 100 kg ż. wagi	Trzoda chlewna za 100 kg ż. wagi	Owce za 100 kg ż. wagi	Mleko za 100 litr.	Masło za 1 kg	Jaja za 1 kg
	Ceny w/g giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie					Ceny nasion w/g cenników firm nasiennych						Ceny na targu w Poznaniu				w/g cenników komisji nabiał. w Warszawie		
1926/27 od 1/VIII do 30/VII	53,23	41,87	38,98	35,92	7,58							128,91	143,95	213,24	118,47	38,42	6,27	3,09
1927/28 „ „ „ „	53,76	43,77	44,75	41,49	7,14	262,91	23,83	36,25	22,61	76,81	68,24	143,89	157.20	202,86	130,02	38,75	6,29	3,33
1928/29 „ „ „ „	47,79	34,54	36,52	34,99	6,71	209,61	48,68	41,68	29,59	68,25	76,85	142,40	159,59	209,23	130,24	41,67	6,68	3,63
1929/30 „ „ „ „	40,69	21,97	26,72	21,50	3,72	142,43	23,93	30,72	26,99	46,19	72,63	122,30	160,91	222,77	127,92	34,79	6,70	3,01
1930/31 „ „ „ „	29,31	21,82	25,61	24,49	5,87	263,41	67,19	33,38	30,99	32,91	42,87	90,89	108,05	131,96	116,82	28,75	4,77	2,70
1931/32 „ „ „ „	26,98	25,09	24,59	23,70	3,70	199,88	24,34	22,67	18,96	27,52	31,27	58,55	68,10	109,18	64,90	22,63	3,77	1,79
1932/33 „ „ „ „	31,63	17,87	17,10	16,17	2,88	111,35	12,24	13,87	10,62	24,69	36,62	46,29	61,02	94,64	55,85	18.00	3,23	1,55
1933 sierpień	20,33	15,15	—	14,33	3,34	98,75	8,50	13,00	8,50	22,38	35,88	51,21	70,80	95,80	62,75	18.00	3,25	1,03
wrzesień	21,97	14,38	15,75	14,29	2,84	130,00	9 50	13,00	8,50	21,38	36,50	54,64	78,88	101,31	64,50	16.00	3,21	1,28
październik	20,95	14,50	15,75	14,96	2,74	145,50	11,10	14,20	8,50	24,40	36,50	54,90	65,30	95,85	67,03	18,00	3,55	1,38
listopad	20,89	14,50	15,45	13,78	2,88	182,50	13,00	15,00	8,50	25,38	36,50	52,60	59,63	86,06	61,88	18,00	3,39	1,61
grudzień	20,50	14,50	15,25	12,98	3,16	189,38	13,00	14,00	8,50	23,50	39,88	51,30	60,19	81,25	62,50	18,00	3,40	1,83
1934 styczeń	20,50	14,50	15,25	12,14	3,18	131,75	12,80	13,00	8,50	23,50	41,00	48,74	55,55	78,90	64,25	15,00	2,66	1,99
luty	20,55	14,50	15,38	11,32	3,29	135,63	10,50	13,00	8,50	23,50	41,00	50,89	56,81	75,49	62,00	15,00	3,26	1,27
marzec	21,09	14,50	15,75	11,82	3,33	140,00	9,13	13,00	8,50	23,50	41,00	50,22	62,38	73,13	61,25	15,00	3,60	1,05
kwiecień	19,81	14.50	15,75	12,13	3,19	126,00	8,90	12,80	9,50	23,50	41,00	50,08	54,31	66,81	55,84	17,00	3,06	0.89
maj	17,94	12,82	15.75	12,48	2,63	107,50	8,50	11,00	9,50	24,13	—	48,24	55,55	58,62	55,70	22,00	2'83	0,79

Wskaźniki cen

ROK I MIESIĄC	przy podstawie r. 1928 = 100,0					przy podstawie r. 1928 = 100,0											
	Ceny hurtowe ogółem	Artykuły rolne	Artykuły przemysł.	Koszty utrzym. w Warszawie		Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników				Drewno surowe	Artykuły nabywane przez rolników			Surowce i półfabrykaty przemysłowe			
				Ogółem	Żywn.	Ogółem	Ziemiopłody	Zwierzęta rzeźne	Nabiał		Ogółem	Nawozy sztuczne	Wyroby gotowe dla prod. roln.	Ogółem	Uzależnione od zagranicy	Skartelizowane	Pozostałe
	wg. Głównego Urzędu Statystycznego					wg. Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen											
1928	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1929	96,3	92,6	98,6	—	—	89,5	75,5	105,5	98,0	93,8	101,1	102,7	103,6	96,3	93,3	107,7	93,6
1930	85.5	77,7	89,8	—	—	67,6	50,0	86,9	79,4	71,9	98,6	100,0	107,0	86,1	68,6	108,9	81,0
1931	74,6	68,3	76,9	—	—	59,5	57,7	56,7	70,1	49,5	90,7	96,2	101,9	72,8	50,9	107,8	63,7
1932	65,5	58,9	67,5	—	—	48,9	49,9	43,8	55,0	38,3	81,4	85,6	89,7	63,9	41,6	104,5	52,5
1933	59,1	48,5	61,1	71,2	57,9	42,6	41,1	42,5	46,7	38,7	72,9	83,2	85,4	58,7	43,8	93,0	49,1
1934 styczeń	57,8	48,6	61,9	68,7	54,8	38,4	34,4	40,8	44,9	49,0	72,3	82,7	85,9	61,9	47,7	90,8	52,1
luty	57,6	48,2	61,8	68,9	55,3	38,8	34,7	40,8	45,8	47,7	72,7	83,2	85,7	61,8	46,7	91,0	51,7
marzec	57,3	48,2	61,2	68,3	54,6	38,9	35,1	40,6	45,8	46,2	72,5	83,4	85,1	61,2	46,3	91,0	51,0
kwiecień	56,7	47,4	60,8	68,5	55,0	37,4	34,5	37,3	45,3	46,1	72,1	83,1	82,3	60,8	45,0	90,9	50,7

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za marzec 1931, 1932, 1933 i 1934 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE				PRZYJĘCIE			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów		zagranicę	z portów		z zagranicy	Tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1931	33.696	—	2.888	1.931	—	204	60	19
1932	29.703	—	2.730	1.308	—	15	—	55
1933	21.369	—	735	598	—	2	63	2
1934	22.513	—	566	693	—	2	2	1
Żyto.								
1931	38.913	8.569	7.296	1.997	1.435	105	—	—
1932	20.013	—	3.047	4.272	—	—	15	320
1933	42.028	—	7.035	2.672	—	188	—	16
1934	47.453	—	20.151	3.148	—	37	—	71
Owies.								
1931	10.574	—	84	642	—	16	—	14
1932	6.633	—	179	335	2	8	—	50
1933	7.134	—	171	426	—	108	5	1.654
1934	8.098	—	442	178	—	15	1	296
Jęczmień.								
1931	7.335	15	2.455	1.368	—	595	53	15
1932	5.660	—	5.815	537	—	13	63	15
1933	6.889	—	2.651	1.338	—	96	12	14
1934	6.206	—	4.330	394	—	244	2	63
Mąka zbożowa.								
1931	53.728	45	3.743	5.888	—	124	15	410
1932	51.839	15	1.862	120	—	22	15	390
1933	50.885	26	1.896	165	—	30	—	242
1934	50.778	31	4.545	—	—	21	—	25
Otręby.								
1931	17.514	15	1.008	4.746	—	177	210	5.925
1932	13.900	—	1.028	1.979	—	12	562	5.615
1933	13.758	75	1.140	40	—	—	611	3.854
1934	16.732	—	1.295	136	—	22	—	1.461
Ziemniaki.								
1931	14.697	30	287	10.337	—	10	—	574
1932	6.558	997	330	7.744	—	—	—	298
1933	10.540	229	908	5.791	—	17	—	1.874
1934	12.353	773	1.060	8.170	—	48	21	2.849
Bydło rosłe.								
1931	11.606	—	216	1.503	—	—	7	2.011
1932	8.473	—	191	276	—	—	—	399
1933	9.992	—	84	84	—	—	—	99
1934	8.336	—	35	475	—	—	—	25
Trzoda chlewna.								
1931	10.690	—	656	2.475	—	—	96	818
1932	9.425	—	580	984	—	—	9	745
1933	7.923	—	296	521	—	—	—	1.008
1934	5.177	—	167	1.200	—	—	19	195
Drzewo nieobrobione.								
1931	96.333	67	9.797	12.668	—	303	1.077	18.659
1932	56.773	274	6.978	7.999	—	126	1	3.113
1933	76.422	46	10.914	22.274	—	—	23	6.378
1934	102.050	25	9.746	40.199	—	7	2	2.528
Drzewo obrobione.								
1931	59.358	102	54.413	22.935	—	539	987	15.665
1932	39.005	108	43.616	10.333	15	66	247	13.924
1933	51.013	12.822	60.899	9.129	—	89	112	13.020
1934	65.362	7.191	89.669	8.971	57	218	432	22.874